

Nr 1/96
Styczeń 2013 r.
Cena 2,50

ZIEMIA

KOLBUSZOWSKA

W numerze

WYDARZENIA



Wigilia na
Kolbuszowskim
Rynku
strona 4

HISTORIA



H. Dudzińska,
Ksiądz Ludwik
Ruczka -
Ojciec
Sybiraków
strona 21

KULINARIA



J. Olszowa,
Jak zapusty,
to zapusty...
strona 19



Obchody
150 rocznicy
Powstania
Styczniowego

OBCHODY 150-TEJ ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO

FOTOREPORTAŻ



OBCHODY 150 ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO W KOLBUSZOWEJ

We wtorek 22 stycznia 2013 r. miały miejsce obchody okrągłej 150 rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego. Uroczystość inaugurował Ks. Proboszcz Kolegiaty Kolbuszowskiej Lucjan Szumierz modlitwą na cmentarzu parafialnym w Kolbuszowej. Po zakończeniu modlitwy uczniowie kolbuszowskich szkół, które przejęły opiekę na mogiłami Powstańców, złożyli symboliczne wiązanki na grobach Kolbuszowian, uczestników Powstania Styczniowego: Józefa Buczka (uczniowie Zespołu Szkół Nr 1), Antoniego Garlickiego (uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Janka Bytnara), Antoniego Góreckiego (uczniowie Zespołu Szkół Nr 2), Feliksa Niezabitowskiego i Konstantego Radwana Pietrzykowskiego (uczniowie Zespołu Szkół Technicznych im. Bohaterów Września 1939 r.), Stanisława Joachim Tyszkiewicza (uczniowie Zespołu Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych im. Komisji Edukacji Narodowej w Weryni). Natomiast przedstawiciele samorządu powiatu i gminy złożyli wieniec z symbolicznym napisem na szarfach „Księdzu Ludwikowi Ruczce Ojcu Sybiraków wdzięczni Kolbuszowianie” na mogile



Pamiętkową tablicę w hołdzie Powstańcom Styczniowym 1863 r. umieszczono na pomniku poświęconym Żołnierzom i Bohaterom walczącym i poległym za wolność, niepodległość i suwerenność Ojczyzny, znajdującym się na kolbuszowskim rynku

togo długoletniego kolbuszowskiego proboszcza. Następnie uczestnicy uroczystości udali się na rynek, gdzie Wicestarosta Kolbuszowski Wojciech Cebula, Przewodniczący Rady Miejskiej Marek Opaliński oraz Jan Szadkowski Prezes Kolbuszowskiego Koła Sybiraków dokonali odsłonięcia tablicy pamiątkowej. Wszyscy zebrani oddali hołd 36 uczestnikom Powstania Styczniowego z terenu dawnego powia-

tu kolbuszowskiego podczas uroczystego apelu. Na koniec w budynku Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej dyrektor Andrzej Jagodziński dokonał otwarcia wystawy okolicznościowej „Z lat nadziei i walki 1863-1865. 150 rocznica Powstania Styczniowego 22 stycznia 1863r.”

Na stronach 2 i 31 fotorelacja z uroczystości.

UCZESTNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO Z TERENU DAWNEGO POWIATU KOLBUSZOWSKIEGO.

LISTA OCHOTNIKÓW PRZYGOTOWANA Z OKAZJI 150 ROCZNICY POWSTANIA 1863 R.

Bogdański Prus Mirosław - Wistowice (po Powstaniu Styczniowym właściciel dóbr w Hucinie)

Borkowski Stanisław - Kolbuszowa

Brzozowski Piotr - Sokołów Małopolski

Buczek Józef - Kolbuszowa (pochowany na kolbuszowskim cmentarzu)

Cibicki Józef - Kolbuszowa

Dec Wojciech - Sokołów Małopolski

Drozdowski Jan - Krzątka

Dydowicz (Dybowicz, Dedowicz) Antoni - Dąbie (powiat kolbuszowski)

Dymitrowski Tomasz - Kolbuszowa

„Ferdyn” (imię i nazwisko nieznane) - Sokołów Małopolski

Galiński Rawicz Michał - Tartaków (po powstaniu Styczniowym sekretarz Rady Powiatowej w Kolbuszowej)

Garlicki Antoni - Kolbuszowa (pochowany na kolbuszowskim cmentarzu)

Górecki Antoni - Kolbuszowa (pochowany na kolbuszowskim cmentarzu)

Grzeńkowski (Grzeszkowski), Tomasz - Kolbuszowa

Iwelski Piotr - Dymarka

Jużko (Jużko, Jurko, Juszek) Samuel - Jagodnik

Kubicki Michał - Kolbuszowa

Lanc (Lanz, Lenc) Michał - Kolbuszowa

Linder Zygmunt (Tobiasz Zygmunt) - Raniżów

Łuszczki (imię nieznane) - Sokołów Małopolski

Niezabitowski Henryk - Kolbuszowa

Niezabitowski Feliks - Kolbuszowa (pochowany na kolbuszowskim cmentarzu)

Nykiel Ludwik - Sokołów Małopolski

Ostyński Mateusz - Raniżów

Ożóg Jan - Sokołów Małopolski

Pelka (imię nieznane) - Sokołów Małopolski

Piela Bartłomiej - Sokołów Małopolski

Pietrzykowski Konstanty Radwan - Kolbuszowa (pochowany na kolbuszowskim cmentarzu)

Przybylski (Przybyło) Jan - Kolbuszowa

Sikora Michał - Sokołów Małopolski

Słomiany Michał - Sokołów Małopolski

Starkiewicz (Starzewicz) Andrzej - Zielonka

Tyszkiewicz Kazimierz - Warszawa

Tyszkiewicz Stanisław Joachim - Bruksela (pochowany w kaplicy grobowej na kolbuszowskim cmentarzu)

Wilczyński Sebastian - Kolbuszowa

Wrzos Michał - Sokołów Małopolski

Opracowano na podstawie:

Księga pamiątkowa opracowana staraniem Komitetu Obywatelskiego w czterdziestą rocznicę powstania r. 1863-1864 przez Józefa Białynię Chołodeckiego, Lwów 1904, s. 175, s. 205, s. 214.

Dudzińska H., Cmentarz w Kolbuszowej i groby zasłużonych ludzi spoczywających na nim [maszynopis w zbiorach Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Kolbuszowej].

Mrocza W., Powstańcy Styczniowi z Kolbuszowszczyzny, Przegląd Kolbuszowski 2008, nr 173, s. 6.

Micińska M., Galicjanie – zesłańcy po Powstaniu Styczniowym, Warszawa 2004, s. 58, s. 123, s. 142, s. 228, s. 404, s. 425-426, s. 442, s. 554-555, s. 587, s. 641, s. 825.

Czas 1863, nr 146, s. 3.

Czas 1865, nr 13, s.1, nr 100, s. 1, nr 232, s. 3.

Czas 1866, nr 262, s. 3, nr 263, s. 3, nr 272, s. 3, nr 285, s. 3.

Czas 1867, nr 298, s. 2.

PODSUMOWANIE 2012 ROKU

Zakończyliśmy kolejny dobry rok dla naszej gminy. Dobra współpraca i umiejętne pozyskiwanie środków z UE zaowocowały kolejnymi inwestycjami, które zmieniają nasze miasto i gminę. Sprawiają, że rozwój staje się coraz szybszy i służy poprawie warunków życia naszych mieszkańców. Do najważniejszych osiągnięć zaliczyć należy między innymi: uzbrojenie 8 ha terenów inwestycyjnych przy ulicy Sokołowskiej włączonych do SSE EUROPARK – MIELEC, rewitalizacja miasta obejmująca przebudowę płyty rynku, modernizację ogródka jordanowskiego, rewitalizację kaplicy grobowej Tyszkiewiczów w partnerstwie z parafią p.w. Wszystkich Świętych, w partnerstwie ze starostwem zostało utworzone Centrum Transferu Nowoczesnych Technologii oraz w partnerstwie ze Stowarzyszeniem na Rzecz Rewitalizacji poddana została rewitalizacji zachodnia pierzeja miasta. Bardzo ważną inwestycją dla naszej gmi-

ny była wymiana magistrali wodociągowej na długości 1.5 km. Zbudowana została sieć wodociągowa dla mieszkańców Kłapówki, tym samym cała gmina jest już zwodociągowana. Z myślą o nowych inwestorach rozpoczęliśmy uzbrajanie ok. 20 ha. przy ulicy Św. Br. Alberta - prace zostaną zakończone do końca czerwca tego roku. Zmodernizowane zostały drogi gminne w Kolbuszowej Górnej, Kolbuszowej Dolnej oraz w Weryni – Koloni i Domatkowie - Zagraniczu o łącznej długości ponad 2 km. Rozpoczęła się budowa kanalizacji sanitarnej w Kolbuszowej Górnej. Planowane zakończenie pierwszego etapu liczącego 12 km. przypada na wrzesień tego roku. Wykonano remonty kanalizacji w ulicy Kilińskiego oraz w ulicy J. Pawła II. Wybudowany został parking obok cmentarza przy ulicy Narutowicza. Wartość inwestycji przekroczyła kwotę 15 mln. zł a wartość pozyskanych środków UE przekroczyła kwotę 10 mln. zł. Osią-

gnięcia gminy sprawiają, że nasza gmina znalazła się na 17 tym miejscu w rankingu „Złotej Setki Gmin Podkarpacia” w kategorii – aktywna gmina oraz w pierwszej dziesiątce w kategorii – skuteczny beneficjent środków unijnych. Ważnym wydarzeniem była międzynarodowa promocja naszej gminy – projekt współfinansowany przez Unię Europejską, pokazujący możliwości inwestycyjne już wywołuje duże zainteresowanie naszą gminą co pozwala z nadzieją patrzeć w przyszłość. Rozwój gminy nie byłby możliwy bez zaangażowania wielu osób, instytucji, administracji samorządowej poszczególnych społeczności, administracji rządowej, parlamentarzystów, środowiska biznesu. Wszystkim składam serdeczne podziękowania za miniony rok, za współpracę i życzę pomyślnego 2013 Roku.

JAN ZUBA

BURMISTRZ KOLBUSZOWEJ

SPOTKANIE WIGILIJNE NA KOLBUSZOWSKIM RYNKU

W niedzielę, 23 grudnia na płycie rynku w Kolbuszowej odbyło się plenerowe spotkanie przy wigilijnym stole. Pierwsza tego typu plenerowa wigilia, pomimo mroźnego dnia, zgromadziła wiele osób i była okazją do wspólnego świętowania, podzielenia się opłatkiem oraz spotkania szczególnie z osobami samotnymi.

Wigilijną wieczerzę poprzedziła Msza Św. w Kolegiacie p.w. Wszystkich Świętych. Na płycie rynku wspólną modlitwę poprowadził ks. Proboszcz Lucjan Szumierz, życzenia zebranim złożyli Jan Zuba Burmistrz Kolbuszowej, Marek Opaliński Przewodniczący Rady Miejskiej oraz Grzegorz Romaniuk Przewodniczący osiedla Nr 1.

Przy wigilijnym stole znalazły się m.in. pierogi, barszcz biały, barszcz czerwony z uszkami, kapusta z grzybami, kapusta z grochem. Atrakcją spotkania była żywa szopka, występy kołędników z zespołu Górnicy oraz Święty Mikołaj, który rozdawał dzieciom prezenty.

Burmistrz Kolbuszowej serdecznie dziękuje osobom, które przyczyniły się do zorganizowania tego spotkania a są nimi:

Miejski Dom Kultury w Kolbuszowej, Fundacja na Rzecz Kultury Fizycznej i Sportu, Polski Komitet Pomocy Społecznej, Miejsko –Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, Spółdzielnia Socjalna Smak, Zakład Ciepłownictwa i Administracji Zasobem Mieszkaniowym, Zarządy Osiedli Nr 1,2,3, Zakład Usług Komunalnych, Wspólnota Mieszkaniowa ul. Krakowskiej, Koła Gospodyń Wiejskich z Kolbuszowej Górnej oraz Nowej Wsi, Caritas z młodzieżą szkolnych kół Caritas, Regionalna Fundacja Serce, Zespół Górnicy, Restauracja



Świąteczne życzenia zebranim złożył Jan Zuba Burmistrz Kolbuszowej, Marek Opaliński Przewodniczący Rady Miejskiej oraz Grzegorz Romaniuk Przewodniczący osiedla Nr 1.

C.K. Galicja, Klub K2, Pizzeria Soprano, Piekarnia Józefa Magdy, Piekarnia Jana Stobierskiego, Piekarnia Witolda Węgrzyzna, firmy Walor, AS, KIS, Soter, Makro, Spiroflex, Elmar, Cyclo Centrum, Hurtownia Centrum, Bank Zachodni WBK, Zbigniew Chmielowiec, Bogdan Romaniuk, Marek Opaliński, Józef Kardyś, marek Gil, Wiesław Haraf, Jan Fitał, Andrzej Andryś, Grzegorz Romaniuk, Halina Furmańska,

Krzysztof Kluza, Arseniusz Burkiewicz, W i Z Kosiorowscy, Piotr Sawuła, Krzysztof Mitura, Jan Dudziński, Mieczysław Maziarz, Marian Lubera, Stanisław Lubera, Roman Czachor, Andrzej Halat, Piotr Kiciński, Ryszard Kogut, Zofia Panek, pracownicy Urzędu Miejskiego, Przegląd Kolbuszowski, Ziemia Kolbuszowska.

ANDRZEJ SELWA

27 TYS. ZŁ DLA WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

W niedzielę, 13 stycznia, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała po raz 21. Tego dnia od wczesnych godzin porannych w całej Polsce odbywała się kwesta na rzecz ratowania życia dzieci i godnej opieki seniorów. Tysiące wolontariuszy i jeszcze więcej ludzi dobrej woli włączyło się w akcję pomocy innym.

Finał największej akcji charytatywnej w Polsce przygotował także kolbuszowski sztab. Po kilkugodzinnym kwestowaniu konto WOŚP zasilila kwota ponad 27 tys. zł. Tegoroczna kwota to nowy orkiestrowy rekord. 40 wolontariuszy zbierało pieniądze w Kolbuszowej, Kolbuszowej Górnej i Dolnej, Weryni, Zarębkach, Trzęsówce, Cmolasie, Niwiskach i Dzikowcu. Oprócz tradycyjnej zbiórki datków przeprowadzono w Liceum Ogólnokształcącym licytację ofiarowanych przedmiotów. Głównym organizatorem 21 finału orkiestry było Liceum Ogólnokształcące w Kolbuszowej. W tym roku pieniądze zostaną przeznaczone na wsparcie terapii noworodków i niemowlaków oraz zakup sprzętu do szpitali



W tym roku do jednej z puszek wrzucono 2011 zł.

li geriatrycznych i zakładów opiekuńczo-leczniczych.

J. MAZUR

KOLBUSZOWA – REGIONALNYM LIDEREM INNOWACJI

Kolbuszowa otrzymała tytuł Regionalnego Lidera Innowacji i Rozwoju 2012 w V edycji konkursu „Krajowi Liderzy Innowacji i Rozwoju” województwa podkarpackiego w kategorii innowacyjna gmina.

Ogłoszenie wyników edycji regionalnej odbyło się 12 grudnia w Urzędzie Marszałkowskim w Rzeszowie. Konkurs identyfikuje, wyróżnia i promuje inicjatywy i przedsięwzięcia o charakterze innowacyjnym i rozwojowym.

Organizatorem jest Fundacja Innowacji i Rozwoju w Warszawie. Konkurs składa się z dwóch edycji regionalnej oraz ogólnopolskiej, której wyniki zostaną ogłoszone w styczniu 2013 r.

Gmina Kolbuszowa zgłosiła swój udział w 2012 r. jako gmina miejsko-wiejska. W ankiecie konkursowej zostały ujęte wszystkie inwestycje przeprowadzone na terenie gminy w latach 2008-2011. Komisja Konkursowa przyznała tytuł w oparciu o analizę i ocenę z zakresu:

- inwestycje w rozwój infrastruktury na terenie gminy
- liczba podmiotów gospodarczych na terenie gminy
- zmiany i usprawnienia w obsłudze mieszkańców gminy
- nowe inwestycje zewnętrzne i usprawnienia we współpracy z inwestorami zewnętrznymi
- podejmowanie przez gminę inicjatyw/projektów w zakresie ochrony środowiska



Ogłoszenie wyników odbyło się 12 grudnia w Urzędzie Marszałkowskim w Rzeszowie

- zrealizowane przez gminę inwestycje w rozwój infrastruktury na terenie gminy
- podejmowanie przez gminę inicjatyw/projektów wspierających lokalną przedsiębiorczość

- projekty finansujące inicjatywy obywatelskie i organizacje pozarządowe
- stopień wykorzystania dostępnych środków unijnych w ujęciu wartościowym w stosunku do liczby mieszkańców.

J. MAZUR

ROCZNICA WPROWADZENIA STANU WOJENNEGO

W czwartek, 13 grudnia, w kolbuszowskich świątyniach, odbyły się uroczystości upamiętniające 31 rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce.

O godz. 17 w Kolegiacie p.w. Wszystkich Świętych oraz o godz. 18 w Kościele p.w. Św. Brata Alberta odbyły się uroczyste Msze Św. oraz złożono kwiaty pod pomnikami ks. Jerzego Popiełuszki i Św. Brata Alberta.

Pod pomnikami, w obecności pocztów sztandarowych, kwiaty złożyli między innymi: przedstawiciele władz samorządowych, służb mundurowych oraz organizacji politycznych.

Stan wojenny był dla wielu Polaków okresem aresztowań, cierpień i represji ze strony władzy. Był złem które przejawiało się także w próbach zabicia nadziei na wolną, demokratyczną i solidarną Polskę.

ANDRZEJ SELWA



W kolbuszowskiej Kolegiacie, odprawiona została Msza św. w intencji mieszkańców i ofiar stanu wojennego

UROCZYSTA SESJA RADY MIEJSKIEJ

28 grudnia 2012 odbyła się uroczysta sesja Rady Miejskiej. Sesja została podzielona na część roboczą i uroczystą.

W trakcie sesji Radni podjęli uchwały: w sprawie zmian w budżecie Gminy Kolbuszowa na rok 2012, w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Gminy Kolbuszowa na 2012 rok, w sprawie ustalenia wykazu wydatków, które nie wygasają z upływem roku budżetowego, w sprawie zatwierdzenia planu pracy Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Kolbuszowej na rok 2013 oraz w sprawie zatwierdzenia planu pracy Rady Miejskiej w Kolbuszowej na rok 2013.

Uroczystą część rozpoczął występ Zespołu Ludowego „Górnicy” z Kolbuszowej Górnej oraz Kapeli Władysława Pogody. Po przywitaniu zaproszonych gości: przedstawicieli, samorządów, księży oraz instytucji i firm działających na terenie gminy Kolbuszowa Przewodniczący RM Marek Opaliński, Burmistrz Jan Zuba oraz v-ce Przewodniczący RM Krzysztof Wilk wręczyli odznaczenia „Zasłużony dla Miasta i Gminy Kolbuszowa” dla:

Stanisława Mazura – Radnego RM

Mieczysława Maziarza - Ordynatora Oddziału Nefrologii i Dializoterapii Szpitala Powiatowego

Józefa Halat - pośmiertnie odznaczonego Komendanta Państwowej Straży Pożarnej **Zespołu Ludowego „Górnicy”** w Kolbuszowej Górnej.

Po wystąpieniach, zaproszeni goście połamali się opłatkiem i złożyli życzenia noworoczne.



Występ Zespołu Ludowego „Górnicy”



Przewodniczący RM Marek Opaliński, Burmistrz Jan Zuba oraz v-ce Przewodniczący RM Krzysztof Wilk wręczyli odznaczenia „Zasłużony dla Miasta i Gminy Kolbuszowa”

FILMOWE SPOTKANIA W BIBLIOTECE

Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych „Kuznia” oraz Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Kolbuszowej zapraszają w 2013 r. na cykliczne spotkania filmowe. Będzie można podczas nich obejrzeć najlepsze dzieła światowej kinematografii – na dużym ekranie.

Każdy znajdzie coś dla siebie – zarówno dzieci i młodzież, jak i dorośli. Kontynuowane będą comiesięczne spotkania w każdy ostatni piątek miesiąca o godz. 17.30. Tym razem (po ostatnim przeglądzie „Filmowo o sztuce” 2012), czas na dalsze wybitne filmy doceniane przez krytyków, nagradzane na festiwalach, po prostu „**Filmy na 5+**”. Z myślą o młodszych widzach zaplanowaliśmy „**Bajkowe poranki**”, podczas których na dużym ekranie wyświetlane będą głównie bajki Walta Disneya. Zapraszamy na nie dzieci wraz z rodzicami w wybrane soboty o godz. 8.30. Z kolei specjalnie dla młodzieży (z gimnazjum i szkół średnich) na początku nowego roku powstał **Młodzieżowy Klub Filmowy**. Młodzi ludzie oglądając ciekawe filmy w grupie rówieśników będą tu mogli podyskutować, uczyć się krytycznego odbioru filmowych dzieł oraz rozwijać swoje pasje. Więcej informacji – w Oddziale dla Dzieci i Młodzieży w Bibliotece, tel. (17) 22 70 220.

Przypominamy, że wszystkie projekcje odbywają się w specjalnie przygotowa-



wanej sali audiowizualnej w Bibliotece, ul. Piłsudskiego 7. Na wszystkie filmy – wstęp wolny! Ale w związku z obowiązującą organizatorów specjalną licencją nie jest możliwe, by w przestrzeni miasta (na plakatach, ulotkach itd.) promować tytuły filmów, dlatego wszystkim zainteresowa-

nym podajemy adres: kuznia@silkuзня.art.pl, gdzie otrzymać można dalsze informacje nt. aktualnego repertuaru. Zapraszamy serdecznie !!!

JUSTYNA N., STOWARZYSZENIE „KUŹNIA”

KONCERT KOŁĘD W KOŚCIELE ŚW. BRATA ALBERTA

W niedzielę 6 stycznia w Kościele p.w. Świętego Brata Alberta odbył się koncert kołęd w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Kolbuszowej.

Program koncertu obejmował oprawę Mszy Świętej oraz koncert najpiękniejszych kołęd i pastorałek zarówno staropolskich jak i współczesnych. Wystąpiły chóry „Con Agilita”, „Accordare”, Zespół Muzyki Dawnej „Giulivamente” oraz orkiestra Państwowej Szkoły Muzycznej.

Zgromadzona publiczność nagradzała wykonawców licznymi brawami a na zakończenie koncertu młodzi artyści zostali obdarowani pamiątkowymi dyplomami, które wręczał wikariusz parafialny ks. Julian Wybraniec.

Pani Aleksandra Niezgoda Dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej w Kolbuszowej podziękowała ks. Janowi Pępkowi proboszczowi parafii p.w. Św. Brata Alberta oraz Janowi Zubie Burmistrzowi Kolbuszowej za współorganizowanie oraz wspieranie tradycyjnie organizowanych koncertów kołęd i pastorałek.

Organizatorem koncertu była PSM I ST. w Kolbuszowej oraz parafia p.w. Świętego Brata Alberta pod honorowym patronatem Burmistrza Kolbuszowej Jana Zuby.

ANDRZEJ SELWA



„ŚWIATŁO Z BETLEJEM PRZYNOSIMY POKÓJ I BRATERSTWO NIM GŁOSIMY”

Już po raz dziesiąty w dniu 18 grudnia 2012 r. na rynku miejskim w Kolbuszowej harcerze przekazali Betlejemskie Świątełko Pokoju. Przesłaniem tegorocznego światła jest hasło „Odważ się być dobrym”. Delegacją Hufca Kolbuszowa, która odebrała Betlejemskie Świątełko z rąk Biskupa Kazimierza Górniego w Kościele Św. Krzyża w Rzeszowie była 12 DH „Lasowiaci” ze SP z Zielonki. Oprawę Mszy Św. na tę uroczystość dla całej Chorągwi Podkarpackiej przygotowali harcerze z 11 DH „Orla Perć” z ZS w Kupnie wraz z druhem pwd. Mariuszem Szamrajem.

Wieczorem o godz. 16.00 na rynku zebrały się delegacje wszystkich drużyn harcerskich Hufca Kolbuszowa, mieszkańcy oraz zaproszeni goście. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem obrzędowej pieśni pt. „Światło z Betlejem nową światu da nadzieję”.

Uroczystego przekazanie światła posłowi Zbigniewowi Chmielowcowi, Staroście Kolbuszowskiemu – Józefowi Kardysiowi i gospodarzowi naszego miasta – Janowi Zubie, Przewodniczącemu Rady Miejskiej Markowi Opalińskiemu i harcmistrzowi w stanie spoczynku Franciszkowi Batoremu, delegacjom wszystkich drużyn harcerskich naszego hufca a także zgromadzonym mieszkańcom Kolbuszowej dokonał Komendant Hufca Kolbuszowa druh Krzysztof Surowiec.

Na zakończenie spotkania poseł Zbigniew Chmielowiec w imieniu władz sa-



Światło z Betlejem trafiło do naszego miasta już po raz dziesiąty

morządowych złożył zebranych świąteczne i noworoczne życzenia.

Następnie światelko przekazane zo-

stanie szkołom, kościołom, urzędowi i instytucjom naszego powiatu.

PHM JADWIGA SIWIEC

HISTORYCZNE KOŁĘDOWANIE - PRZEGLĄD WIDOWISK KOŁĘDNICZYCH AD 2013

Patriotycznie i ludowo było na tegorocznym Przeglądzie Widowisk Kołędniczych, najstarszym wydarzeniu cyklicznie organizowanym przez Miejski Dom Kultury w Kolbuszowej. Przegląd odbył się w dniu 20 stycznia, zaledwie dwa dni przed 150 rocznicą wybuchu Powstania Styczniowego.

Rocznica ta zobowiązuje do przypomnienia kompletnie zapomnianego obywatela naszego miasta. Józef Buczek urodził się w Rzeszowie w 1838 r., do powstania trafił w wieku dwudziestu pięciu lat. Szeregowiec przy strzelcach Czachowskiego, brał udział w ośmiu bitwach. Po upadku powstania przeprawił się przez Wisłę pod Sandomierzem i osiadł w Kolbuszowej. Jako przedsiębiorca uzyskał niezależność materialną, budując przychylność miejscowego środowiska organizował skromne przyjęcia patriotyczne. Pod koniec XIX wieku, wraz z Januszem hrabią Tyszkiewiczem, założył kolbuszowski oddział Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół. Organizacja rozwijała się prężnie. W 1904 r. zakupiono plac do ćwiczeń, a w roku następnym przystąpiono do budowy „Sokolni”. Brak środków spowodował, że inicjatywa budowy sokolego gniazda nie uzyskała poparcia. Przełom nastąpił na zwykłym zebraniu Towarzystwa, na któ-

rym Józef Buczek zaskoczył wszystkich niespodziewanym wystąpieniem, skierowanym do prezesa Tyszkiewicza, zwracając się w imieniu swoim, jak i zebranych, o przekazanie cegły na budowę „Sokolni”. Ponieważ sam wcześniej zaoferował się, że wybuduje fundamenty i przekaże wapno na budowę, hrabiemu nie pozostało nic innego jak zgodzić się na propozycję. Społeczny wysiłek druhów zaowocował oddaniem budynku do użytku 15 sierpnia 1908 r. Obiekt obecnie jest siedzibą Miejskiego Domu Kultury i z wyjątkiem kilku lat okupacji niemieckiej, przez ponad wiek intensywnie służył kolbuszowskiej kulturze. Jednym z wydarzeń, o którym informacje opublikował Głos Rzeszowa nr 6 z 1913 roku była pięćdziesiąta rocznica Powstania styczniowego: „Z Kolbuszowej donoszą: Komitet zjednoczonych Towarzystw kolbuszowskich urządza jutro, w niedzielę 9 bm (lutego), w sali Sokoła, ku uczczeniu 50-tej rocznicy Powstania Styczniowego,

uroczysty wieczorek. Program następujący: 1) Słowo wstępne, 2) Manifestacja na cześć obecnych na sali uczestników powstania, 3) Obraz dramatyczny „Dziesiąty pawilon” Staszczyka. Podczas przerw przygrywać będzie orkiestra amatorska. Początek o 7 wieczorem”.

Józef Buczek tuż przed I wojną światową sprzedał swój majątek Towarzystwu Handlowemu. W 1915 roku wpadł w ręce spekulanta, a „uzyskaną gotówkę wyłudzono od niego na pożyczkę wojenną dla Austrii, i w wolnej, już niepodległej Polsce, w najtrudniejszych warunkach życiowych zmarł, zapomniany od wszystkich i wzgardzony”. Zmarł w 1923 r. Spoczął w grobie nieznanego z imienia powstańca styczniowego.

W okresie międzywojennym, mimo że gniazdo sokole było najczęściej wykorzystywanym obiektem miasta i drużyna sokola istniała do września 1939 r., nikt nie uhonorował go chociażby wspomnieniami.

Po wojnie względy polityczne nie sprzyjały przywracaniu pamięci o ludziach szlacheckich urodzonych czy zamożnych darczyńcach i społecznikach. Dlatego też z szacunkiem należy wspomnieć o profesor Halinie Dudzińskiej i jej walce o zachowanie okruszków pamięci o nich. Nie pozwoliła nam na łatwą niepamięć (po co nam przeszłość, najważniejsi jesteśmy my i to, co robimy teraz). Dla ochrony skrawków pamięci, o życiu godnym i zapomnianym, korzystając z okazji, jaką jest rocznica powstania, w mury „Sokolni” (obecnie MDK) została wmurowana tablica poświęcona Józefowi Buczkowi, a Przeglądowi Widowskim Kolędniczych nadano jego imię.

Kolędowanie było bardzo ciekawe, na scenie wystąpiły renomowane zespoły. Z pasją i zaangażowaniem przedstawiły efekty swoich kilkumiesięcznych przygotowań, wielu godzin społecznej pracy dla zachowania ludowej tradycji. Atrakcją przeglądu było uczestnictwo w nim 51 drużyny Harcerzy ŻUAWI im. SIGNI 1863 w strojach i z uzbrojeniem powstańczym (o czym piszemy w osobnym artykule).

To niecodzienne wydarzenie rozpoczęło się Mszą Świętą o godzinie 12.00 w Kościele pod wezwaniem św. Brata Alberta w intencji Bohaterów Powstania 1863 r. i artystów z pietyzmem kultu-

jących polską narodową kulturę. Po mszy, w kościele, odbył się Konkurs kolędy patriotycznej z czasów walki o niepodległość (od 1830 do czasów stanu wojennego włącznie). Następnie ruszył barwny orszak kolędniczy, który towarzyszy Przeglądowi od kilkunastu lat, aby w Domu Kultury wypełnić wcześniej podany scenariusz. Harcerze przedstawili żywą lekcję historii na temat 1863 roku. Perfekcyjne i z pietyzmem przedstawione widowiska zostały nagrodzone. Wszystko to działo się pod patronatem polskiej tradycji i historii.

MDK KOLBUSZOWA

ŻUAWI ŚMIERCI

Tak, idąc w bój w 1863, śpiewali Żuawi Śmierci. Kim byli? Kto o nich pamięta?

Kiedy François Rochebrune, krzyknął, w swej szkole fechtunku w Krakowie, Kto na Moskale? wnet do Ojcowa ruszyło wielu ochotników. Tam powstał oddział, który pod twardą ręką Rochebrune'a, stał się jednym z najbardziej doborowych oddziałów Powstania Styczniowego. Motto ich przysięgi „Zwycięstwo albo Śmierć...” - po bitwie 17 lutego 1863 pod Miechowem – stało się znane w całej Europie. Powstańcy z Białym Krzyżem na piersi, bohatersko walczyli pod Chrobrzem, Grochowiskami czy Krzykawką.

Jednak są ci, co ich pamiętają, to: 51 Drużyna Harcerzy „Żuawi”, która powstała w 1988 roku w Rzeszowie. Jej założyciel, pan Maciej Kilarski, sięgnął do rodzinnych tradycji powstania styczniowego. Ideałem stał się wyjątkowo bitny, dobrze wyposażony, z ciekawą obrzędowością, pułk bohaterów. Na swoich obozach, biwakach i zimowiskach drużyna wędrowała szlakami powstania 1863 r. W Rzeszowie, co roku, 22 stycznia przygotowywała uroczystą zbiórkę, poświęconą rocznicy wybuchu powstania. W 2005 roku drużyna została zaproszona na rekonstrukcję bitwy 1863 r. do Muzeum Wsi Radomskiej. Zaproszenie zostało przyjęte i od tego czasu przy drużynie zaczęła rozwijać się grupa rekonstrukcyjna. Każdego roku drużyna brała udział w kilku dużych widowiskach: w Radomiu, Woli Cyrusowej pod Łodzią, Panasówce w Lubelskiem.

Z widowisk powstawał film, który był wykorzystywany w materiałach dydaktycznych dla szkół. W 2012 r. gru-

*„Marsz, marsz, żuawy,
Na bój na krwawy,
Świetny i prawy!”*



pa wzięła udział w powstawaniu filmu o roku 1863 dla TVP Historia, który został stworzony z okazji 150-lecia wybuchu Powstania Styczniowego.

Do Kolbuszowej zawitali by uczcić jednego z kolbuszowiaków: Pana Józefa Buczka, Powstańca 1863 roku, współzałożyciela kolbuszowskiego „Sokoła”, inicjatora budowy „Sokolni”, czyli obecnego Miejskiego Domu Kultury. Przyjechali na zaproszenie pana dyrektora Wiesława Sitko. Po Mszy Świętej, pod MDK, odbyły się prezentacje, pokazy i manewry „Żuawów”. Pan Maciej Kilariski i druhowie chętnie prezentowali broń oraz mundury. Opisywali ich przeznaczenie i szczegóły użytkowania.

Dla mnie to popołudnie było niezapomnianym przeżyciem. Wziąć do ręki oryginalną, rosyjską szablę z 1833 roku, czy potrzymać austro-węgierskiego Lorentz'a z zamkiem kapiszonowym, to właśnie jest PRAWDZIWA LEKCJA HISTORII.

ROBERT SERAFIN



NOWE KOMPUTERY W BIBLIOTECE

Wraz z nowym rokiem Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Kolbuszowej wymieniła wszystkie komputery dostępne dla czytelników w Czytelni im. K. Skowrońskiego oraz w Oddziale dla Dzieci i Młodzieży oraz w filii w Kolbuszowej Górnej.

Ogółem wymieniono 12 komputerów (9 dla czytelników oraz 3 dla pracowników). Część komputerów, które dotychczas służyły w Czytelni, została przeniesiona do Wypożyczalni Głównej, aby można było na nich samemu wyszukiwać książki.

Całość zakupu wyniosła prawie 20 000 zł. Wszystkie środki pozyskano w ramach programu „Kraszewski. Komputery dla bibliotek”. Jest to program dotacyjny Instytutu Książki realizowany w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa w roku 2012. Program skierowany jest do wszystkich bibliotek publicznych w Polsce. Nazwa programu nawiązuje do obchodzonego obecnie Roku Józefa Ignacego Kraszewskiego – ustanowionego przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.



INSTYTUT KSIĄŻKI



©POLAND

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW
INSTYTUTU KSIĄŻKI



ZACZYNAJĄC ZMIENIAĆ ŚWIAT - ZACZNIJMY OD SIEBIE!

Takie motto przyjęli uczniowie Zespołu Szkół nr 1 w Kolbuszowej, uczestniczący w akcji „Ekoszkoly”, której głównym celem było podniesienie poziomu świadomości ekologicznej wśród młodzieży.

Każdego dnia spotykamy się z zanieczyszczeniami. Nieodpowiedzialność ludzi i brak perspektywicznego myślenia doprowadziły naszą planetę do krawędzi katastrofy. Bezmyślność działań człowieka powoli i nieodwracalnie rujnują nasz glob. Zmiany w środowisku Ziemi są w tej chwili największym zagrożeniem dla bezpieczeństwa ludzi i wymagają natychmiastowej reakcji na wielu płaszczyznach naszego życia.

Mając taką świadomość, uczniowie Zespołu Szkół Nr 1 w Kolbuszowej, pod opieką pań Magdaleny Wiącek i Magdaleny Kadłubiec, przyłączyli się do ogólnopolskiego projektu ekologicznego pod nazwą „Ekoszkoly”, który uzyskał poparcie Ministerstwa Środowiska, a patronat nad nim objęła fundacja GAP Polska Plan Globalnego Działania na rzecz Ziemi.

Polega on na zbiórce niepotrzebnych, używanych telefonów komórkowych, które następnie zostaną poddane procesowi recyklingu. Uczniowie mają bowiem świadomość, że telefon komórkowy ma w sobie wiele toksycznych i silnie szkodliwych dla zdrowia pierwiastków. Należą do nich rakotwórczy kadm, beryl, rod i ołów, których tlenki i sole są silną trucizną kumulującą się w organizmie. Nie można też zapomnieć o plastikowych obudowach telefonów, których okres rozkładu to kilkadziesiąt lat.



Projekt „Ekoszkoly” w naszej placówce rozpoczął się 5 listopada 2012 roku i trwał dwa miesiące. Akcja cieszyła się dużym zainteresowaniem, tak ze strony uczniów jak i rodziców. Dzieci i młodzież chętnie przynosiły i oddawały swoje stare telefony. Duża grupa gimnazjalistów wzięła czynny udział w zbiórce, przychodząc codziennie na dyżur do szkoły już o 7.30 i dbając, aby wszystko przebiegało zgodnie z regulaminem akcji.

Projekt zakończył się sukcesem, gdyż udało się zebrać 270 aparatów komórkowych. Dzięki temu nasze środowisko będzie czystsze.

Taka postawa szkolnej społeczności to świadectwo wielkiej ekologicznej dojrzałości oraz dowód troski o siebie, swoją rodzinę i przyszłe pokolenia, którym przyjdzie żyć na naszej planecie.

KARNAWAŁOWY BAL PUBLICZNEGO PRZEDSZKOLA NR 2 W KOLBUSZOWEJ

Noworoczne spotkanie przy choince z udziałem dzieci, rodziców i dziadków odbyło się w sobotę 12 stycznia 2013 roku w MDK w Kolbuszowej. Uroczystość rozpoczęła p. dyrektor Beata Stefanek witając przybyłych gości, składając życzenia noworoczne oraz dziękując za pomoc w przygotowaniu uroczystości. Skierowała kilka ciepłych słów do babci i dziadków przedszkolaków życząc wszystkim zdrowia, radości z wnuków i wszelkiej pomyślności w 2013 r. Do życzeń dołączyli się przedszkolacy, w imieniu których przemówiły: Justynka, Ania i Bartuś.

Występy rozpoczęły najmłodsze, 3-letnie dzieci wykonując taniec *Krakowiak*. Następnie Średniaczki przedstawiły improwizację muzyczno-ruchową do piosenki „*Gdzie strumyk płynie z wolna...*” tańcząc z wykorzystaniem kolorowych parasolek. Całość przeplatana była piosenkami z wykorzystaniem rekwizytów. Część taneczną zakończyły Starszaki maszerując dostojnym krokiem *Poloneza* w pięknych narodowych biało-czarno-czerwonych strojach. Nad przebiegiem całej uroczystości czuwała Dorota Ziętek.

Dzieci pochwały się również umiejętnościami z języka angielskiego przygotowanymi przez Małgorzatę Kościółkę śpiewając piosenki oraz składając życzenia dla dziadków. Następnie przedszkolaki zaprezentowały kilka tańców klasycznych m.in. walc angielski, rock and roll przygotowane pod kierunkiem. Anety Węclewskiej oraz tańce dyskotekowe prowadzone przez Annę Marut. Całość uatrakcyjnił profesjonalny występ dziecięcej pary tanecznej – podkarpackich mistrzów tańca towarzyskiego.

Na zakończenie kilka słów wygłosili zaproszeni goście: Burmistrz Kolbuszowej, Jan Zuba, Przewodniczący Rady Miejskiej, Marek Opaliński oraz przewodniczący Rady Rodziców, Krzysztof Wójcicki. Dzieci otrzymały w prezencie worek słodkości, a pani dyrektor piękny bukiet kwiatów. W imieniu wszystkich seniorów głos zabrała babcia naszej Blanki, dziękując za wspaniale przygotowaną uroczystość.

Po części artystycznej rozpoczęła się wyczekiwana przez najmłodszych zabawa. W roli wodzireja wystąpiła Anna Marut wspaniale porywając wszystkich do zabawy. Były tańce z chustami dla małych i dużych, tańce z kolorowymi perukami, girlandami wspólnie z personelem przedszkola, węże i korowody. Na bocznych salach czekał na wszystkich poczęstunek oraz napoje. Jak co roku odbył się rodzinny konkurs kolęd. Wszyscy świetnie się bawili do późnego wieczora, mając nadzieję na kolejne spotkanie w Nowym Roku.

ELŻBIETA MICHÓŃSKA



GRAND PRIX DLA ELEKTRYCZNYCH DIAMENTÓW Z „JEDYNKI”

Dnia 6 grudnia 2012 r., w Wiejskim Domu Kultury w Widelce, odbył się XII Powiatowy Festiwal Piosenki Obcojęzycznej, którego organizatorem było Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Widelce. Konkurs miał na celu ukazanie bogactwa kultury europejskiej. Zadaniem uczestników było zaprezentowanie piosenek i pieśni różnych narodów, przez co doskonalili oni znajomość języków obcych i jednocześnie rozwijali uzdolnienia muzyczne. Nie bez znaczenia była również umiejętność autoprezentacji.

Wielkim sukcesem okazał się występ młodzieży z Gimnazjum nr 1 w Kolbuszowej, które reprezentował zespół muzyczny „Electric Diamonds” w składzie: Beata Połusznay, Weronika Augustyn, Tomasz Michalski, Patryk Starzec, Krzysztof Dziuba, przygotowany przez p. Magdalenę Kadłubiec. Młodzi artyści wykonali brawurowo piosenkę „Wind of Change” z repertuaru zespołu „Scorpions” i zdobyli najwyższą nagrodę - Grand Prix festiwalu. Jury z uznaniem oceniło zarówno oprawę muzyczną jak i piękną wymowę solistek zespołu.

Gimnazjum nr 1 reprezentowała również Sara Furgał, przygotowana przez p. Lucynę Blicharz. Za wykonanie piosenki „Small Bump” Eda Sheerana uzyskała II nagrodę w kategorii solistów.

Wszyscy nagrodzeni otrzymali dyplomy oraz cenne upominki w postaci słowników językowych i albumów na zdjęcia. Mamy nadzieję, że laureaci nie „osiądną na laurach” i w dalszym ciągu będą rozwijali swoje pasje muzyczne i językowe.

ELŻBIETA MAŁOZIĘĆ

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Burmistrz Kolbuszowej ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż samochodu pożarniczego ŻUK rok produkcji 1989, nr rejestracyjny RKL L673, sprawny technicznie.

Cena wywoławcza 1000,00 zł. (słownie: jeden tysiąc złotych).

Samochód można oglądać w Remizie OSP Kolbuszowa Dolna, po telefonicznym uzgodnieniu nr tel. 17 2275 132, 661752285.

Miejsce i termin składania ofert.

Oferty należy składać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej, ul. Obrońców Pokoju 21, pokój nr 13, do dnia 08.02.2013 r. do godz. 12. Oferta winna być złożona w zaklejonej kopercie

z napisem „Zakup samochodu ŻUK - nie otwierać przed dniem 08.02.2013 r. godz. 12³⁰”.

Miejsce i termin otwarcia ofert.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 08 lutego 2013 r. o godz. 12:30 w budynku Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej, ul. Obrońców Pokoju 21, pokój nr 1. Otwarcie ofert jest jawne.

Oferta pisemna powinna zawierać:

- Imię i Nazwisko i adres lub nazwę (firmy, instytucji) i siedzibę oferenta,
- Oferowaną cenę i warunki jej zapłaty,
- Oświadczenie oferenta, że zapoznał się ze stanem technicznym pojazdu.

Informacje dodatkowe.

Sprzedający zastrzega sobie prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Uprawniony do kontaktu z oferentami w zakresie postępowania przetargowego jest: Tadeusz Serafin, tel. 17 2271 333, wew. 234

Nabywca otrzyma fakturę VAT.

Wyłoniony w drodze ofert Nabywca, winien dokonać wpłaty do kasy lub na konto Urzędu za oferowaną cenę w terminie 7 dni, licząc od daty otrzymania informacji o wyborze oferty. Po tym terminie ofertę uważa się za nie aktualną.

BURMISTRZ KOLBUSZOWEJ

JAN ZUBA

Podziękowanie

Wszystkim, którzy w bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca, duchowego wsparcia, współczucia i życzliwości, wzięli liczny udział w uroczystości pogrzebowej naszej Mamusi, śp. Janiny Maziarz, serdeczne i szczere podziękowania składa

*syn Mieczysław Maziarz z żoną,
dziećmi i rodziną*



Ordynatorowi
Oddziału Nefrologii
i Dializoterapii Szpitala
Powiatowego
w Kolbuszowej

Mieczysławowi Maziarzowi

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Burmistrz Kolbuszowej
i pracownicy Urzędu Miejskiego
oraz
Przewodniczący Rady i Radni
Rady Miejskiej w Kolbuszowej



Panu
**Tadeuszowi
Guzkowi**

Radnemu Rady Miejskiej
w Kolbuszowej

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Burmistrz Kolbuszowej
i pracownicy Urzędu Miejskiego
oraz
Przewodniczący Rady i Radni
Rady Miejskiej w Kolbuszowej



Panu
**Mieczysławowi
Maziarzowi**

Ordynatorowi
Oddziału Nefrologii
i Dializoterapii Szpitala
Powiatowego
w Kolbuszowej

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składa
Regionalne
Towarzystwo Kultury
im. J.M. Goslara
w Kolbuszowej



Radnemu Powiatu Kolbuszowskiego
Panu
MIECZYŚLAWOWI MAZIARZOWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MAMY

składają:
Starosta, Zarząd Powiatu,
Przewodniczący Rady oraz Radni Powiatu
Kolbuszowskiego



Państwu
**Annie i Januszowi
Starzec**

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY i TEŚCIOWEJ

składają
Burmistrz Kolbuszowej i Pracownicy Urzędu
Miejskiego w Kolbuszowej

ZWROT PODATKU AKCYZOWEGO DLA ROLNIKÓW W 2013 ROKU

Burmistrz Kolbuszowej informuje, że każdy rolnik z terenu gminy Kolbuszowa, może starać się o zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego zużywanego do produkcji rolnej w 2013 roku. **Wniosek o zwrot akcyzy należy złożyć w terminie od 01 lutego 2013r. do 28 lutego 2013r. w tut. Urzędzie, w pokoju nr 30, wraz z fakturami VAT (lub ich kopiami potwierdzonymi za zgodność z oryginałem). stanowiącymi dowód zakupu oleju napędowego w okresie od 01 sierpnia 2012 r. do 31 stycznia 2013 r., w ramach limitu zwrotu podatku określonego na 2013 r.** Druki wniosku dostępne są na stronie internetowej Gminy oraz w Urzędzie Miejskim w Kolbuszowej, pokój nr 30 i biuro obsługi klienta. Szczegółowych informacji można zasięgnąć w pokoju nr 30, bądź pod nr tel. 017- 2271 333 wew.341.

BURMISTRZ KOLBUSZOWEJ

INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej,
ul. Obrońców Pokoju 21

ZOSTAŁ WYWIESZONY

zgodnie z art. 35 ust.1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (t.j. z 2010r. Dz.U. Nr 102, poz. 651 ze zmian.) wykaz nieruchomości własności Gminy Kolbuszowa, przeznaczonych do oddania w najem.

BURMISTRZ KOLBUSZOWEJ
JAN ZUBA

BURMISTRZ KOLBUSZOWEJ

INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej, ul.
Obrońców Pokoju 21

ZOSTAŁ WYWIESZONY

zgodnie z art. 35 ust.1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (t.j. z 2010r. Dz.U. Nr 102, poz. 651 ze zmian.) wykaz nieruchomości własności Gminy Kolbuszowa, przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

BURMISTRZ KOLBUSZOWEJ
JAN ZUBA

OGŁOSZENIE

Urząd Miejski w Kolbuszowej informuje wszystkich przedsiębiorców posiadających zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych (łącznie z piwem) o obowiązku wniesienia „**opłaty za korzystanie z zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych na rok 2013**”. Roczna opłata wynosi:

- 525 zł na sprzedaż napojów alkoholowych do 4,5 % alkoholu oraz piwa,
- 525 zł na sprzedaż napojów alkoholowych od 4,5 - 18 % alkoholu,
- 2 100 zł na sprzedaż napojów alkoholowych powyżej 18 %.

Opłatę wnosi się w trzech równych ratach w terminach do: 31 stycznia, 31 maja i 30 września.

Każdy przedsiębiorca prowadzący sprzedaż napojów alkoholowych w roku poprzednim winien złożyć **do dnia 31 stycz-**

nia 2013 r oświadczenie o wartości sprzedaży alkoholu (brutto) za rok 2012 oddzielnie dla poszczególnych rodzajów napojów alkoholowych, celem naliczenia wielkości opłaty alkoholowej na 2013 r.

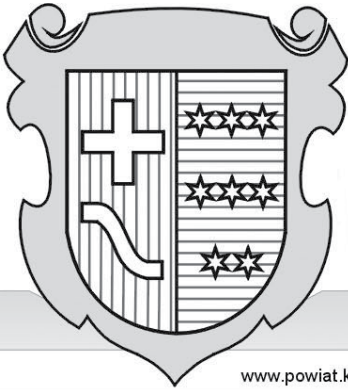
Jeżeli sprzedaż przekroczyła :

- 37 500 zł dla napojów alkoholowych do 4,5 % zawartości alkoholu oraz piwa opłata wynosi 1,4 (mnożnik) ogólnej wartości sprzedaży tych napojów w roku poprzednim
- 37 500 zł dla napojów alkoholowych powyżej 4,5 % do 18,0 % zawartości alkoholu opłata wynosi 1,4 (mnożnik) ogólnej wartości sprzedaży w roku poprzednim,
- 77 000 zł dla napojów alkoholowych powyżej 18,0% zawartości alkoholu , opłata wynosi 2,7 (mnożnik) ogólnej wartości sprzedaży w roku poprzednim.

Nie uiszczenie opłaty oraz nie złożenie pisemnego oświadczenia o wartości sprzedaży napojów alkoholowych w roku 2012 powoduje wygaśnięcie zezwolenia.

Przedsiębiorca, którego zezwolenie wygasło z powodu niezłożenia oświadczenia o wartości sprzedaży napojów alkoholowych, względnie niezapłacenia opłaty alkoholowej może wystąpić z wnioskiem o wydanie nowego zezwolenia po upływie 6 miesięcy od dnia wydania decyzji o wygaśnięciu zezwolenia.

Wyjaśnienia dotyczące powyższych spraw można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Kolbuszowej pokój nr 24, II piętro codziennie w godzinach 9.00 – 13.00 , względnie telefonicznie pod nr 17-7444238 wew. 348, 17-2271 333 w.348.



INFORMACJE POWIATOWE

POWIAT ■ RADA ■ STAROSTWO

www.powiat.kolbuszowski.pl

e-mail: informacje@kolbuszowski.pl

tel. +48 (17) 22 75 880, fax +48 (17) 22 71 523

NOWOROCZNE SPOTKANIE OPŁATKOWE

Kolędy, pastorałki, życzenia i świąteczna atmosfera towarzyszyła spotkaniu opłatkowemu, zorganizowanemu w dniu 8 stycznia 2013 roku w Auli „220” kolbuszowskiego starostwa.

Noworoczne spotkanie opłatkowe odbyło się z udziałem Posła na Sejm RP Zbigniewa Chmielowca, Starosty Kolbuszowskiego Józefa Kardysia, Przewodniczącego Rady Powiatu Mieczysława Burek, Wicestarosty Kolbuszowskiego Wojciecha Cebuli, Skarbnik Powiatu Kolbuszowskiego Małgorzaty Mokrzyckiej-Kwaśnik, Dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Kolbuszowej Elżbiety Mikołajczyk oraz Przewodniczącej Komisji Promocji, Rozwoju Gospodarczego, Edukacji, Kultury, Sportu i Rekreacji Agaty Świętek z Dyrekcją i przedstawicielami Samorządu Uczniowskiego wraz z ich opiekunami z Liceum Ogólnokształcącego im. Janka Bytnara w Kolbuszowej, Zespołu Szkół Technicznych im. Bohaterów Września 1939 r. w Kolbuszowej, a także Zespołu Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych im. Komisji Edukacji Narodowej w Weryni.

Uczestników uroczystości pobłogosławił ksiądz Lucjan Szumierz - Proboszcz Kolegiaty Kolbuszowskiej p.w. Wszystkich Świętych, który w słowach skierowanych do obecnych na opłatkach mówił o wadze i wartości służby, jaką na rzecz bliźnich pełnią urzędnicy administracji samorządowej.

Najważniejszą częścią spotkania było podzielenie się opłatkiem - symbolem zgody i pojednania.

Przy wigilijny stole była okazja, by wymienić poglądy, podyskutować o minionym czasie i o nadziejach związanych z Nowym 2013 Rokiem.

Montaż słowno – muzyczny w wykonaniu uczniów z Zespołu Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych im. Komisji Edukacji Narodowej w Weryni był znakomitym kulturalnym pokazem.

Później nadszedł czas na wspólne śpiewanie kolęd.



Noworoczne spotkanie opłatkowe odbyło się z udziałem Posła na Sejm RP Zbigniewa Chmielowca, Zarządu Powiatu Kolbuszowskiego, Przewodniczącego Rady Powiatu z Dyrekcją i przedstawicielami Samorządu Uczniowskiego wraz z ich opiekunami z LO, ZST w Kolbuszowej, a także ZSA-E w Weryni. Fot. A. Stec



Montaż słowno – muzyczny w wykonaniu uczniów z Zespołu Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych im. Komisji Edukacji Narodowej w Weryni, był znakomitym kulturalnym pokazem. Fot. A. Stec



Życzenia uczestnikom spotkania opłatkowego złożył Poseł na Sejm RP Zbigniew Chmielowiec. Fot. A. Stec

NOWOROCZNA KOŁĘDA

Starostwo Powiatowe w Kolbuszowej gościło w dniu 28 grudnia 2012 roku Kapelę Władysława Pogody, która, jak co roku, odwiedziła naszą instytucję z Noworoczną Kołędą.

Wieloletnia twórczość artystyczna kapeli i jej sukcesy przyczyniły się w znaczący sposób do rozwoju kulturalnego powiatu kolbuszowskiego. Kapelę z serdecznością przywitał **Starosta Kolbuszowski Józef Kardyś** wraz z pracownikami starostwa. Nie zabrakło życzeń i wspólnego kołędowania.

Kapela Władysława Pogody

Jest jedną z najpopularniejszych kapel na terenie województwa podkarpackiego. Pierwsze próby stworzenia zespołu podjął Władysław Pogoda w latach 1960-1965. W pierwszym składzie występował z nim Jan Książek, Jan Durak, Franciszek Babiarz. Po 3 latach przerwy, w roku 1968, kapela wznowiła działalność pod patronatem Powiatowego Domu Kultury w Kolbuszowej. Skład kapeli ciągle się zmieniał, niezmiennie grał w niej Władysław Pogoda. W latach 90' w kapeli grali m.in.: Jan Książek, Wiesław Minich, Jerzy Wrona, Ryszard Bajor, Jan Styga, a śpiewały m.in. Czesława Cyran, Teresa Pruchnik.



Starostwo Powiatowe w Kolbuszowej gościło w dniu 28 grudnia 2012 roku Kapelę Władysława Pogody, która jak co roku odwiedza naszą instytucję z Noworoczną Kołędą. Fot. A. Stec

Kapela była kilkakrotnie laureatem Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków w Kazimierzu n/Wisłą, jest laureatem nagrody im. Oskara Kolberga. Wielokrotnie występowała na prestiżowych imprezach

folklorystycznych, koncertowała w wielu krajach. Posiada nagrania płytowe, wielokrotnie prezentowana była antenie radiowej i w programach telewizyjnych.

BETLEJEMSKIE ŚWIATŁO POKOJU

Betlejemskie Światelko Pokoju, roznoszone przez harcerzy po całej Polsce, przybyło do Kolbuszowej. Harcerze odebrali je w Kościele pw. Świętego Krzyża w Rzeszowie. Kilka godzin później lampion z magicznym światelkiem dotarł do Kolbuszowej. Harcerze podzielili się nim z kolegami z innych drużyn harcerskich i gromad zuchowym z terenu naszego hufca. Przekazali je również samorządowcom, władzom powiatu i gminy, podczas spotkania na Rynku Kolbuszowskim, w dniu 18 grudnia 2012 r. Tegoroczna edycja odbywa się pod hasłem „Odważ się być do-brym!”.

Światło z Betlejem trafiło do naszego miasta już po raz dziesiąty. Harcerze zaniósł je do osób najbardziej potrzebujących jego ciepła i wszystkiego, co Ono symbolizuje: miłości, jedności, miłosierdzia. Lampiony ze światelkiem trafiają m.in. do szkół, urzędów i instytucji, placówek opieki i szpitala. Przekazywanie Betlejemskiego Światelka Pokoju ma wymiar bardzo symboliczny. Oznacza pokój, miłość i braterstwo, ale i jednoczy ludzi.

Tradycja Betlejemskiego Światła Pokoju narodziła się w Austrii w 1986r. Przy-

wieziono je z Groty Narodzenia Pańskiego niewidomym dzieciom. Dwa lata później austriaccy skauci pojechali po ogień do Betlejem, aby przekazać go jako symbol pokoju skautom z całej Europy.

Od tego czasu uroczystość odbywa się co roku. Światło z Groty Narodzenia Pańskiego w Betlejem przewożone jest samolotem austriackich linii lotniczych do Wiednia i stamtąd jest rozwożone po całym kraju. Tydzień przed Bożym Narodzeniem, w Wiedniu, odbywa się uroczystość ekumeniczna, podczas której Światło Pokoju odbierają mieszkańcy Wiednia oraz delegacje skautowe z wielu krajów Europy, między innymi Słowacy, od któ-



Starosta Kolbuszowski Józef Kardyś odbiera Betlejemskie Światelko Pokoju. Fot. A. Stec

rych Światło Pokoju otrzymuje Związek Harcerstwa Polskiego.

VIII POWIATOWY KONKURS NA LUDOWE OZDOBY CHOINKOWE I AKCESORIA KOŁĘDNICZE

W dniu 20 grudnia 2012 r., o godz. 12:00, w Auli „220” Starostwa Powiatowego w Kolbuszowej rozdano nagrody i wyróżnienia laureatom VIII Powiatowego Konkursu na Ludowe Ozdoby Choinkowe i Akcesoria Kołędnicze. Laureatów konkursu przywitał Wicestarosta Kolbuszowski Wojciech Cebula, który następnie, wraz z Dyrektorem Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej Jackiem Bardanem, wręczył laureatom przyznane nagrody.

Protokół konkursu oraz wyniki obrad jury odczytała Aleksandra Ochała z Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej. Po przeglądnięciu 315 prac z 15 szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych Jury przyznało następujące nagrody:

W kategorii „Akcesoria Kołędnicze”

I Miejsce: **Gabriela Kozak**, Klasa VI SP Staniszewskie

II Miejsce: **Mateusz Jamróz**, Klasa III ZS w Dzikowcu

III Miejsce: **Katarzyna Gul**, SP w Mechowcu

Wyróżnienia: **Mariola Kobylarz**, **Patrycja Czachor**, Klasa III, ZS w Dzikowcu.

W kategorii „Kartka Świąteczna”

Wyróżnienia: **Emilia Mytych**, Klasa IV, ZS w Dzikowcu; **Bartłomiej Dziuba**, Klasa VI, ZS w Dzikowcu; **Viktoria Hopek**, Klasa IV, ZS w Dzikowcu.

W kategorii „Szopka”

I Miejsce: **Karolina Żyła**, Klasa 0, SP w Posuchach

II Miejsce: **Dominika Rozmus**, Klasa III, SP w Kolbuszowej Górnej

III Miejsce: **Andrzej Sączawa**, Klasa II, SP Zielonka

III Miejsce: **Natalia Puzio**, Klasa I, SP w Kolbuszowej Górnej

Wyróżnienia: **Michał Grochala**, Klasa IV, SP Staniszewskie; **Michał Czarnecki**, Klasa II, SP Mechowiec.

W kategorii „Pająk bożonarodzeniowy”

I Miejsce: **Marcelina Kozak**, Klasa IV, SP Staniszewskie

II Miejsce: **Kamila Żyła**, Klasa VI, SP Raniżów

III Miejsce: **Jakub Stachelski**, SP Wola Raniżowska

III Miejsce: **Anna Grochala**, Klasa II, SP Staniszewskie.



Wicestarosta Kolbuszowski Wojciech Cebula wraz z Dyrektorem Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej Jackiem Bardanem wręczyli nagrody laureatom VIII Powiatowego Konkursu na Ludowe Ozdoby Choinkowe i Akcesoria Kołędnicze. Fot. A. Stec

W kategorii „Ozdoby choinkowe, łańcuchy”

Podkategoria Łańcuchy

I Miejsce: **Natalia Sitarz**, SP w Kolbuszowej Górnej

II Miejsce: **Tomasz Gul**, SP Mechowiec

III Miejsce: **Kinga Witkowska**, Klasa I, SP Raniżów

Wyróżnienia: **Patrycja Kata**, Klasa 0, SP Lipnica.

Podkategoria Ozdoby choinkowe

I Miejsce: **Kinga Matuła**, Klasa I, SP Raniżów

II Miejsce: **Karol Zieliński**, Lat 5, Przed-szkole Samorządowe w Dzikowcu

II Miejsce: **Dominik Surdej**, Klasa VI, SP Staniszewskie

III Miejsce: **Alicja Dłużeń**, Klasa VI, SP Hucisko

III Miejsce: **Marek Burek**, Klasa II, SP Posuchy

Wyróżnienia: **Anna Krakowska**, Klasa

0, SP w Ostrowach Baranowskich; **Kamil Maciąg**, Klasa VI SP Mechowiec; **Mateusz Wiącek**, Klasa I, SP Lipnica.

W kategorii „Nowatorstwo - stroik świąteczny”

Stroik świąteczny tradycyjny

I Miejsce: **Barbara Sączawa**, Klasa VI, SP Zielonka

Nowatorstwo

Wyróżnienia: **Gabriela Buczek**, SP Hucisko; **Joanna Maciąg**, Klasa II, SP w Kolbuszowej Górnej.

Wystawę pokonkursową prac uczestników VIII Powiatowego Konkursu na Ludowe Ozdoby Choinkowe i Akcesoria Kołędnicze można podziwiać w starostwie do połowy stycznia 2013 r.

Z PRAC RADY POWIATU

XXIV Sesja IV Kadencji Rady Powiatu w Kolbuszowej (dnia 27 grudnia 2012 r.) była jedną z najważniejszych. Podczas niej Radni uchwalili budżet powiatu na 2013 rok.

Zatwierdzenie planów pracy Stałych Komisji Rady Powiatu oraz planu pracy Rady Powiatu w Kolbuszowej na rok 2013

Rada Powiatu zatwierdziła plany pracy Stałych Komisji: 1. Rewizyjnej; 2. Gospodarki Mieniem i Finansów; 3. Promocji, Rozwoju Gospodarczego, Edukacji,

Kultury, Sportu i Turystyki; 4. Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego; 5. Zdrowia, Pomocy Rodzinie i Spraw Społecznych Rady

Powiatu na rok 2013 oraz plan pracy Rady Powiatu w Kolbuszowej na rok 2013.

Budżet Powiatu Kolbuszowskiego na 2013 rok uchwalony

Radni Powiatu jednogłośnie przyjęli Budżet Powiatu Kolbuszowskiego na rok 2013. **Starosta Kolbuszowski Józef Kardys:** „Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Chciałbym serdecznie podziękować Wysokiej Radzie za przyjęcie budżetu powiatu. Budżet na 2013 rok jest skonstruowany na miarę możliwości naszego powiatu. Jest skromny i będzie trudny do wykonania, ale jest realny. Są to środki finansowe, które będziemy realizować dla dobra naszego społeczeństwa”.

Radni podjęli uchwały

Ponadto Rada Powiatu podjęła następujące uchwały:

1. W sprawie ustalenia wykazu wydatków zamieszczonych w budżecie powiatu kolbuszowskiego, których niezrealizowane kwoty nie wygasają z upływem roku budżetowego 2012.

2. W sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Powiatu Kolbuszow-

skiego.

3. W sprawie Programu współpracy Powiatu Kolbuszowskiego z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2013.

4. W sprawie zawarcia Porozumienia pomiędzy Województwem Podkarpackim a Powiatem Kolbuszowskim, dotyczącego przyjęcia przez Powiat niektórych zadań z zakresu administracji rządowej, związanych z przeprowadzeniem kwalifikacji wojskowej w 2013 roku.

5. W sprawie przyjęcia do realizacji projektu na lata 2013-2015 pn. „Program aktywizacji społecznej w powiecie kolbuszowskim”, w ramach priorytetu VII Promocja integracji społecznej, działanie 7.1 Rozwój i upowszechnienie aktywnej integracji przez Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie, Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, współfinansowanego w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego oraz zaciągnięcia zobowiązań finansowych związanych z realizacją projektu.



Podczas Świąteczno - Noworocznej Sesji Rady Powiatu Kolbuszowskiego Członkowie z Zespołu Obrzędowego z Gminy Niwiska – Koła Gospodyń Wiejskich z Siedlanki, wraz z młodzieżą z Gimnazjum w Niwiskach, przedstawili inscenizację słowno-muzyczną nawiązującą do Świąt Bożego Narodzenia – tradycyjne jasełka. Fot. A. Stec

skiego miało miejsce niecodzienne wydarzenie. Członkowie Zespołu Obrzędowego z Gminy Niwiska – Koła Gospodyń Wiejskich z Siedlanki, wraz z młodzieżą z Gimnazjum w Niwiskach, przedstawili inscenizację słowno-muzyczną nawiązującą do Świąt Bożego Narodzenia – tradycyjne jasełka. Przedstawienie wzbudziło wiele emocji, wielki aplauz oraz uznanie dla pomysłodawców. Wykonawcy pięknym wykonaniem kolęd i pastorałek wprowadzili wszystkich obecnych w świąteczny nastrój.

Na noworoczną sesję przybyli zaproszeni goście, wśród których wymienić należy: Posła na Sejm RP Zbigniewa Chmielowca, Dziekana Dekanatu Kolbuszowskiego Wschód ks. Kazimierza Osaka; Proboszcza Kolegiaty Kolbuszowskiej ks. Lucjana Szumierza, Radnego Sejmiku Województwa Podkarpackiego Bogdana Romaniuka, wójtów, komendantów służb mundurowych, szefów inspekcji i agencji, dyrektorów banków, dyrektorów powiatowych jednostek organizacyjnych, przedsiębiorców.

Świąteczno-Noworoczna Sesja Rady Powiatu

Podczas Świąteczno-Noworocznej Sesji Rady Powiatu Kolbuszow-

Sesja zakończyła się składaniem życzeń noworocznych i połamaniem się opłatkiem.



ZARZĄD POWIATU W KOLBUSZOWEJ

podaje do publicznej wiadomości, że

na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 z późn. zm.) wywieszony został na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Kolbuszowej, ul. 11 Listopada 10, **na okres 21 dni** wykaz nieruchomości, przeznaczonej do oddania w dzierżawę na rzecz: TK Telekom Spółka z o.o. z siedzibą w Warszawie, 03-743 Warszawa, ul. Kijowska 10/12 A.

Szczegółowe informacje dot. w/w nieruchomości można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Kolbuszowej, ul. 11 Listopada 10, pok. 214. **tel. 17 7445 732.**

KOLBUSZOWA, DNIA 19.12.2012R.

STAROSTA KOLBUSZOWSKI JÓZEF KARDYS

GK-2501 ... 2013 DZIERŻAWA, NAJEM, UŻYCZENIE ODDAWANIE W TRWAŁY ZARZĄD ROK 2013

JAK ZAPUSTY, TO ZAPUSTY, CZAS NA BIGOS, PĄCZKI, CHRUSTY

W karnawale odbywają się wielkie bale, maskarady, kuligi, sąsiedzkie biesiady. To czas zabaw wszelkich, który trwa od Trzech Króli do Środy Popielcowej, u nas zwany zapustami. Nazwa karnawał pochodzi od łacińskiego *cirrus navalis* (wóz w kształcie okręgu), który przewodził paradzie podczas rzymskich bachanalii, kiedy to w starożytnym Rzymie urządzono huczne zabawy przy winie, tańcach, maskarady na cześć Bachusa, boga płodów i wina. Jest jeszcze inna teoria, że karnawał pochodzi od łacińskiego słowa *carnavale* (tzn. *caro* - mięso, *vale* - żegnaj, bywaj), jest to bowiem okres poprzedzający Wielki Post.

Hołdując tradycji cieszymy się zapustnym czasem. W bieżącym bowiem roku karnawał trwa krócej, bo już 13 lutego wypadła Środa Popielcowa. Zatem korzystamy z tych długich, nierzadko mroźnych wieczorów, jak to bywa o tej porze roku. Nie tylko z zorganizowanych okolicznościowych zabaw, balów, ale również towarzysko, w gronie ulubionych znajomych, przyjaciół. Należy organizować karnawałowe kameralne imprezy i z ochotą korzystać z zaproszeń na wesołe towarzyskie spotkania. Czas po temu znakomity.

Przygotowując jakieś spotkanie przyrządzmy potrawy i ciasta, które są tradycyjne w karnawale. Ponieważ to czas chłódów, czasami wielkich mrozów, dobrze jest podać potrawy treściwe, rozgrzewające, których latem byśmy raczej unikali. Do potraw przyrządzanych w zapusty należy bigos, flaczki, cieszą się powodzeniem różnego rodzaju zapiekanki z mięsem na bazie fasolki, ziemniaków, kasz. Natomiast desery to zazwyczaj ciasta smażone w głębokim tłuszczu. Dawniej w klarownym maśle, smalcu, obecnie ze względów dietetycznych - na oleju. Drożdżowe i nie tylko - pączki, oponki, faworki, zwane też chrustem, róże karnawałowe, ciasta serowe oraz ptysiowe.

Oto kilka wypróbowanych przepisów na potrawy i ciasta karnawałowe. Są to przepisy na jadło tradycyjne, ale o nowym, niebanalnym smaku.

Flaki

1 kg flaków wołowych (najwygodniej już pokrojonych zamrożonych), 1/2 kg wołowiny rosolowej z kością, 2 marchewki, 2 pietruszki, pół selera, 2 łyżki startego na tarce ostrego żółtego sera, 1 łyżka masła, sól, liść laurowy, ziele angielskie, płaska łyżeczka ostrej papryki w proszku lub mały kawałek ostrej papryki, do smaku rozarty majeranek, imbir w proszku lub kawałek świeżego imbiru, mielony pieprz. Mrożone flaki rozmrozić, wypłukać i zalać wodą, podgrzewając doprowadzić do

wrzenia, odcedzić. Jeżeli uważamy, że zapać jest jeszcze zbyt intensywny, znów zalać świeżą wodą, powtórzyć jeszcze raz zagotowanie i odcedzić. Zalać wodą i ugotować flaki do miękkości z połową włoszczyzny. Z wołowiny i pozostałej włoszczyzny z dodatkiem soli, liścia laurowego, ziela angielskiego - ugotować esencjonalny rosół. Odcedzić. Marchew, pietruszkę i seler pokroić w cienkie paseczki i uduśić z masłem, mięso oczyścić z kości, odrzucić tłuszcz i ścięgna, pokroić w paski. Ugotowane miękkie flaki odcedzić i połączyć z wywarem z wołowiny oraz uduszonymi jarzynami, zagotować, dodać przyprawę wg własnego upodobania i posypać utartym serem.

Podawać na gorąco z białym pieczywem. Przyprawy można podać w pojemnikach, aby każdy mógł doprawić swoją porcję wg własnego smaku.

Zapiekanka z fasoli z kielbasą i mięsem

1/2 kg białej fasoli, 1 liść laurowy, 1 pietruszka, 1 łyżeczka tymianku, 3 duże cebule, 2 ząbki czosnku, 2 marchewki, 30 dag kielbasy (np. podwawelskiej), 1/2 kg karkówki wieprzowej, 2 łyżki tłuszczu ze słoniny, 3 pomidory lub duża puszka pomidorów, tarta bułka.

Fasolę wypłukać, zalać czystą wodą i moczyć przez noc. Odcedzić i zalać wodą, gotować 20 - 30 min. z liściem laurowym, pietruszką i tymiankiem. Cebulę, czosnek i marchew obrać, pokroić w paski, kielbasę pokroić w plasterki, a karkówkę w 3 cm kostkę. W naczyniu do zapiekania rozgrzać tłuszcz, smażyć 3 - 4 minuty mięso i kielbasę, dodać cebulę, czosnek zeszklić, dodać warzywa, w tym obrane ze skórki pomidory, i dusić ok. 1 godz. W żaroodpornym naczyniu układać warstwami duszonkę, fasolę. Ostatnią warstwę powinna tworzyć fasola. Posypać tartą bułką i piec ok. 40 min. w temp. 220°C.

Zapiekankę podawać z zieloną sałatą, z białym pieczywem i czerwonym winem.



Janina Olszowy

Bigos powszedni - kryzysowy

2,5 kg kiszzonej kapusty, 1/2 kg zwyczajnej kielbasy, 30 dag wędzonego boczku, 1/2 kg gulaszowego mięsa wieprzowego, 3 cebule, główka czosnku, 5 dag suszonych grzybów, 1/2 szkl. oleju, 3 łyżki koncentratu pomidorowego, 1 łyżka mielonej słodkiej papryki, przyprawy do smaku: sól, pieprz, majeranek lub kminek, maggi lub Vegeta, cukier.

Kiszoną kapustę należy pokroić i ugotować w małej ilości wody. Ugotować namoczone uprzednio grzybki i pokroić. Mięso pokroić w 3 cm kostkę, obsmażyć na oleju i do miękkości. Pokroić w kostkę boczek i lekko podsmażyć, dodać do boczku pokrojoną w piórka cebulę i jeszcze chwilę smażyć, żeby się zeszkliła, po czym dodać pokrojoną w półplasterki kielbasę, koncentrat pomidorowy i przyprawy. Wszystkie składniki połączyć z ugotowaną kapustą, dodać zasmażkę II stopnia (ciemny kolor), względnie zrobić z 1 łyżki cukru karmel i dodać do kapusty. Doprawić do smaku. Jeśli bigos jest zbyt kwaśny dodać ugotowany do miękkości i przetarty przez sito groch.

Staropolski bigos po gospodarsku bez kielbasy

2 kg kapusty kiszzonej, 1 kg mięsa wieprzowego (łopatka, karczek), 1 kg mięsa wołowego bez kości, 1 kg surowego boczku, 20 dag suszonych śliwek, 4 łyżki rodzynek, 10 dag suszonych grzybów, 4 duże cebule, 1 łyżeczka igiel jałowca lub 4-5 ziaren jałowca, 1/2 litra jasnego piwa, 2 łyżki miodu (najlepiej spadziowego lub wrzosowego), sól, pieprz do smaku.

Rodzynek wypłukać, zalać miodem i odstawić na kilka godzin. Grzyby starannie wypłukać, namoczyć, po 20 minutach pokroić i znów włożyć do tej samej wody. Cebulę obrać i pokroić w grube plastry. Boczek również pokroić w plastry, zaś mięso w niewielką kostkę (2cm x 2cm). Z kapusty odlać sok i zostawić, żeby nim wyrównać smak bigosu. Na dnie dużego garnka (lepiej jeszcze rondla) ułożyć po-

krojony boczek, a na nim cebulę i krótko przesmażyć (10 min), po czym dodać mięso. Zalać 1 szkl. wody posolić i dusić ok. 1 godz. Następnie dodać kapustę, a także wcześniej pokrojone grzyby wraz z wodą, w której się moczyły oraz uprzednio namoczone śliwki. Zawartość garnka zalać przegotowaną wodą, wymieszać i dusić na bardzo wolnym ogniu co najmniej 2 godz. Dodać igielki lub ziarenka jałowca, rodzyнки z miodem i dalej gotować na małym ogniu, od czasu do czasu mieszając. Jeżeli bigos nie będzie odpowiednio kwaśny, wlać odcisnięty sok z kapusty. Kiedy wszystkie składniki będą miękkie dodać piwo i doprowadzić do wrzenia. Tak przygotowany bigos najlepszy będzie po co najmniej 5-6 godzinach gotowania. Znakomity w smaku po odgrzaniu na druzgi, trzeci dzień.

Bigos można przyrządzać nawet na kilka tygodni wcześniej, zamrozić i w razie potrzeby odgrzać i podawać.

Karnawałowy bigos inaczej

1 kg kapusty kiszonej, 1 kg kapusty słodkiej, 15 dag boczku wędzonego, 70 dag chudej wieprzowiny, 50 dag wołowiny bez kości, 2 duże cebule, 2-3 ząbki czosnku, 40 dag kielbasy wędzonej, 1/2 szkl. oleju słonecznikowego, 2 łyżki mielonej słodkiej papryki, 4 łyżki koncentratu pomidorowego, 1/2 szkl. czerwonego wina, 5-6 suszonych grzybów, 1 l bulionu wołowego (może być z kostki), sól, pieprz (lub paprykę ostrą w proszku – 1/2 łyżeczki) do smaku.

Boczek pokroić w małą kostkę. Wieprzowinę i wołowinę w kostkę 2,5cm x 2 cm. Cebulę obrać pokroić w plasterki, czosnek rozgnieść lub zetrzeć na tarce. W dużym rondlu lub garnku rozgrzać olej i zeszklić na nim cebulę z czosnkiem oraz z boczkiem. Dodać następnie pokrojoną wieprzowinę i wołowinę, posypać mieloną słodką papryką i obrumienić mięso z wszystkich stron. Wlać bulion, dodać uprzednio namoczone i pokrojone grzyby wraz z wodą, w której się moczyły. Doprawić do smaku solą, pieprzem i dusić w piekarniku ok. 2 godz. aż mięso będzie miękkie. Wówczas dodać koncentrat pomidorowy, wrzucić do tego posiekaną kiszoną i słodką kapustę, dodać pokrojoną w półplasterki kielbasę, wlać 1/2 szkl. wina lub bulionu. Wszystko razem gotować na małym ogniu ok. 1 godz.

Podawać z dodatkiem pieczywa lub pieczonych ziemniaków.

Bigos dla tych, co na diecie

1 duża główka kapusty pekińskiej (ok. 1,5 kg), 4 szt. porów, 2-3 marchewki, 4 filety z kurczaka, 2 udka z kurczaka, 1/2 kg pieczarek, 2-3 łyżki klarowanego masła lub oleju, sól, cukier, pieprz do smaku, sok

z 1-2 cytryn, w zależności od wielkości cytryn i soczystości.

Kapustę oczyścić, poszatkować lub pokroić w kwadraciki. Pory (białą część) oczyścić i pokroić w półprążki, marchewkę oskrobać i zetrzeć na tarce o dużych oczkach. Na tarce o dużych oczkach zetrzeć oczyszczone i obrane pieczarki, skropić po utarciu sokiem z cytryny. Udka ugotować z dodatkiem Vegety lub kostki rosółowej. Wyjąć z wywaru, obrać mięso z kości i pokroić. Filety z kurczaka umyć, osuszyć i pokroić w niewielką kostkę 2cm x 2cm. Rozgrzać na patelni lub w rondlu sklarowane masło albo olej, podsmażyć pokrojone pory, marchewkę i pieczarki. Przełożyć do garnka, na pozostałym na patelni tłuszczu obsmażyć mięso. Przełożyć do garnka, dodać pokrojoną kapustę, zalać bulionem z ugotowanych udek z kurczaka i gotować ok. 40-50 min. W połowie gotowania dodać sok z cytryny, doprawić solą, pieprzem i cukrem.

Dietetyczny bigos podawać z bagietką lub innym pieczywem. Jeżeli konsystencja bigosu jest za rzadka, można zagęścić pszenną mąką (1 kopiata łyżka) wymieszaną z maślanką lub wodą.

Szaszłyki z boczkiem i śliwką

1 kg wędzonego boczku, 15 szt. śliwek kalifornijskich suszonych, 2 szt. czerwonej świeżej papryki, kminek, 1 kieliszek winiaku, koniaku, itp.

Wędzony boczek pokroić w plastry. W każdy plaster zawinąć jedną śliwkę, uprzednio wymytą i skropioną wódką. Przygotowany rulonik nabić na drewniany patyczek do szaszłyków, następnie kawałek pokrojonej papryki i znów rulonik śliwki z boczkiem. W zależności od tego ile chcemy zrobić szaszłyków tyle nabijamy ruloników z boczku na przemian z papryką. Boczek posypać kminkiem i piec ok. 10-15 min. w piekarniku nagrzanym do 190°C - 200°C.

Ciasta smażona na zapusty

Serowe zawijasy do piwa

25 dag mąki pszennej, 10 dag żółtego sera ementalera (może być inny), 3 topione ziołowe serki lub jeden w kostce (ok. 6 dag), 3/4 szkl. piwa, 3/4 szkl. mleka, 4 jajka, 1 łyżka ziaren sezamu, 1/2 łyżeczki proszku do pieczenia, 1 łyżeczka mielonej ostrej papryki, sól, olej do smażenia (3 szkl.), najlepiej rzepakowy.

Żółty ser zetrzeć na tarce o średnich oczkach. Serek topiony dobrze rozgnieść widelcem i przełożyć do lekko podgrzanego mleka. Podgrzewając mieszać, aby obydwa sery się roztopiły i utworzyła się jednolita masa. Do mąki wymieszanej

z proszkiem do pieczenia powoli wlewać piwo, stale mieszając aż powstanie gładkie ciasto o konsystencji gęstej śmietany. Następnie starannie wymieszać je z roztopionymi serami. Tak przygotowane ciasto odstawić na najmniej 45 min. do ok. 1 godz.

W płaskim rondlu o grubym dnie lub głębokiej patelni rozgrzać olej. Do lejka trzymanego tuż nad patelnią porcjami wlewać ciasto, wykonując lejkiem okrężne ruchy, tak, aby z ciasta formowały się różne zawijasy (kółka, spirale). Zamiast lejka można użyć szprycy do wyciskania kremu lub dzbanuszka z wąskim dzióbkiem. Zawijasy smażyć z obu stron na złoty kolor. Po wyjęciu przełożyć na papierowe ręczniki. Podawać jako przekąskę do piwa lub wytrawnego wina.

Pączki karnawałowe

50 dag mąki, 6 dag drożdży, 2 łyżki cukru, 4 żółtka, 1/2 kostki masła, 1 szkl. mleka, 1/2 szkl. cukru pudru, sól, tłuszcz do smażenia, 1 łyżka spirytusu, konfitura wiśniowa, z róży lub marmolada z różą.

Drożdże rozpuścić w połowie szklanki ciepłego mleka, dodać 1 łyżkę cukru, 1 łyżkę mąki i dokładnie wymieszać. Odstawić na 15 min. w ciepłe miejsce. Masło roztopić, a żółtka ucierać z cukrem. Następnie wymieszać rozczyń z żółtkami i masłem, dodać pozostałą uprzednio przesianą mąkę, resztę mleka oraz spirytus. Ciasto wyrobić w misce ręką. Dobrze wyrobione ciasto odstawić w ciepłe miejsce na pół godziny. Gdy wyrośnie rozwałkować na grubość jednego palca. Szklanką wykrawać kółka, na jedno kółko, na środek, włożyć konfiturę lub marmoladę, drugim plackiem przykryć, dobrze zlepić i uformować kulki. Tak przygotowane pączki odstawić w ciepłe miejsce do wyrośnięcia. Smażyć w dobrze nagrzanym tłuszczu, w dużym głębokim naczyniu, po 2-3 minuty z każdej strony. Delikatnie wyjąć i przełożyć na „wsiąkliwy” papier (serwetki, ręczniki papierowe). Po osączeniu z tłuszczu oprószyć przez sitko cukrem pudrem, wymieszonym z cukrem waniliowym lub polukrować.

Luksusowe zaparzone pączki

1/2 kg mąki tortowej, 4 żółtka, szklanka słodkiej śmietanki, 5 dag drożdży, 1/2 szkl. cukru, 1/2 laski wanilii, 1/2 kostki masła, 1 mały kieliszek spirytusu, 1 dag migdałów mielonych.

Do połowy przewidzianej ilości śmietanki wrzucić wanilię i ogrzewać powoli. Wrzącą śmietanką zalać trzecią część ilości mąki i energicznie roztrzepać łyżką drewnianą. Odstawić żeby masa przestygła. Po ok. 20 min. wlać resztę ogrzanej śmietanki, dodać utarte z 1 łyżką cukru drożdże oraz pół szklanki mąki. Wszystkie składniki

znów wymieszać i pozostawić w ciepłym miejscu na 1 godz. żeby ciasto wyrosło. Żółtka ucierać z pozostałym cukrem i odrobiną soli, wstawiając naczynie do gorącej wody (to jest tzw. ubijanie żółtek na parze). Wyrośnięte ciasto dokładnie wyrobić ręką, dodając utarte żółtka, pozostałą mąkę, a pod koniec stopione masło, spirytus i mielone migdały. Wyrobione ciasto powinno być matowe bez połysku. Powierzchnię wyrobionego ciasta posmarować tłuszczem, (aby nie tworzyła się skorupa). Odstawić do ciepłego miejsca, żeby wyrosło. Z wyrośniętego ciasta formować niewielkie kulki, nadziewać osączoną konfiturą (wg upodobania). Tak przygotowane, lekko spłaszczone kule ułożyć na ściereczkach lub lnianym obrusie żeby urosły. Po kilku minutach (8-10) przewrócić na drugą stronę i odczekać aż podrosną. Wyrośnięte pączki smażyć w dobrze rozgrzanym tłuszczu. Pączki powinny swobodnie pływać w tłuszczu. Po dwóch, trzech minutach smażenia należy przewrócić je na drugą stronę i znów smażyć 2-3 min. Wyłożyć na „wsiąkliwy” papier. Przełożyć na patelnię i jeszcze ciepłe oprószyć cukrem pudrem z dodatkiem cukru waniliowego. Można je także polukrować. Pączki zaparzane są bardziej soczyste i nie czerstwieją tak szybko.

Amerykańskie pączki

70 dag mąki, 10 dag cukru, 3 jajka, 1 szkl. mleka, 5 dag masła, 1 łyżka spirytusu, 3 dag drożdży, szczypta soli, 3 łyżki płatków migdałowych, olej do smażenia.

Lukier: 10 dag cukru pudru, 2 łyżki rumu, 1 białko.

Drożdże wymieszać z łyżeczką cukru, letnim mlekiem i łyżką mąki. Wlać do mąki i odstawić na 20 min. Roztopione masło utrzeć z pozostałym cukrem, spirytusem i jajkami. Dodać do mąki rozczyń, posolić, wyrobić ciasto i odstawić na 30 min.

Wyrośnięte ciasto podzielić na 20 części, z każdej zrobić obwarzanek i pozostawić na 15 min. do wyrośnięcia. Smażyć z obu stron w głębokim tłuszczu. Po usmażeniu wyłożyć na papierowy ręcznik. Po wystudzeniu polukrować lukrem utartym z podanych składników i posypać płatkami migdałowymi.

Pączki ziemniaczane bez drożdży

30 dag ziemniaków, 50 dag twarogu, 60 dag mąki, 3 żółtka, 1 łyżka proszku do pieczenia, 1 łyżka spirytusu, szczypta soli, 1 op. cukru wanilinowego, 6 łyżek cukru pudru, słoiczek konfitury wiśniowej lub 25 dag śliwek suszonych kalifornijskich, 2 łyżki winiaku, koniaku lub rumu, olej do smażenia.

Ziemniaki obrać, zalać posolonym wrzątkiem, ugotować. Po ugotowaniu odcedzić i przecisnąć przez praskę. Pozostawić do ostygnięcia. Żółtka utrzeć do białości z trzema łyżkami cukru pudru, cukrem waniliowym i szczyptą soli. Ucierając dodawać po łyżce przetartego przez perlonowe sito twarogu. Gładką masę połączyć z ziemniakami, mąką, proszkiem do pieczenia i spirytusem. Wyrobić jednolite gładkie ciasto. W rondlu rozgrzać tłuszcz. Nabierać po porcji ciasta, rozpląszczyć i na środek placuszka kłaść porcję konfitury lub uprzednio wymyte i skropione alkoholem śliwki, szybko zlepić i formować kulki. Wrzucać od razu w rozgrzany olej i smażyć na złotobrazowy kolor. W trakcie smażenia obracać pączki. Wyjmować łyżką cedzakową i układać na talerz wyłożony np. papierowym ręcznikiem w celu osączenia z nadmiaru tłuszczu, następnie przełożyć na patelnię i posypać pączki pozostałym cukrem pudrem.

Faworki na winie

3 żółtka, 4-5 łyżek mąki, 3 łyżki wytrawnego białego wina, tłuszcz do smażenia, cu-

ker puder wymieszany z cukrem wanilinowym do posypania.

Ze wszystkich składników zarobić na stolnicy ciasto. Cieniutko rozwałkować i pokroić na prostokąty szer. 2-3 cm i dł. 12 cm. Pośrodku prostokąta zrobić wzdłuż nacięcie na 2-3 cm. Jeden z końców prostokąta przeciągnąć przez otwór. Smażyć w głębokim tłuszczu (smalec, olej, planta). Do rozgrzanego tłuszczu można włożyć pokrojonego surowego ziemniaka, wtedy faworki się nie przypalają. Wyłożyć na serwetki lub papierowe ręczniki, osączyć z tłuszczu i posypać cukrem pudrem.

Faworki, czyli chrust po Lasowiaku

50 dag mąki, 5-6 żółtek, 1/2 szkl. kwaśnej śmietany, 1/2 płaskiej łyżeczki soli, 1 łyżka spirytusu lub octu 10%, 75 dag smalcu lub oleju do smażenia. Cukier puder z wanilią do posypania.

Mąkę przesiać na stolnicę, dodać żółtka, śmietanę, spirytus lub ocet, sól. Zgnieść niezbyt gęste ciasto (takie jak na pierogi), następnie (to ważne) mocno wybić wałkiem, tak by na wierzchu ciasta powstały pęcherzyki. Ciasto podczas wybijania kilkakrotnie składać. Odstawić ciasto do chłodu, podzielić na 4 części i każdą z nich wałkować na cieniutki placek. Placek pociąć radełką lub nożem w 3 cm paski o długości 12 cm. Nadciąć je pośrodku i przewijać.

Z tego ciasta można zrobić róże karnawałowe. Wykrawać trzy kółka 1 szklanką, 2 literatką, 3 kieliszkiem, leciutko ponacinać brzegi każdego kółka i nałożyć jeden placek na drugi. Od spodu największy, średni w środku i na wierzch najmniejszy. Mocno przycisnąć palcem środek kółek. Smażyć jak faworki. W środek wgniecenia dać wiśnie z konfitury.

Historia

HALINA DUDZIŃSKA

KSIĄDZ LUDWIK RUCZKA, PROBOSZCZ KOLBUSZOWSKI „OJCIEC SYBIRAKÓW”

Jest na cmentarzu w Kolbuszowej, na lewo od głównej alei i dwóch wysokich drzew na wzgórzu, skromny grób z napisem: „Ksiądz proboszcz Ludwik Ruczka * 1814 + r. 1896. Prosi o modlitwę”. Grób ten kryje w sobie doczesne szczątki zacnego człowieka, kapłana, patrioty i działacza społecznego z XIX w., który w swoim długim i pracowitym życiu był świadkiem wielu wydarzeń historycznych, wypełniał gorliwie obowiązki swojego powołania, służył dobrze rodakom, zdobył różne tytuły i jedno miano „Ojciec sybiraków”. Miano to nadali ks. Ruczce Sybiracy - uczestnicy Powstania Styczniowego z Galicji, byli zesłańcy na dalekie tereny Cesarstwa Rosyjskiego, za to, że doznali od niego pomocy i niekiedy powrócili do kraju.



Ludwik Ruczka urodził się 16 września 1814 r. we wsi Szlachtowa koło Szczawnicy, na galicyjskim Podkarpaciu, w zaborze austriackim, jako jedno z sześciorga dzieci Franciszka Huczki, urzędnika celnego i Domicelli z Wisłockich. Nazwisko wskazuje na ruskie pochodzenie jego rodu. Był zdolny, pracowity i chciał zostać, zgodnie z wolą matki, księdzem. Rodzice posłali go więc do Gimnazjum w Przemyślu, a następnie na studia teologiczne we Lwowie i Wiedniu. W tym drugim mieście, stolicy Austrii, kilkunarodowej monarchii, osiedlił się już Franciszek, starszy brat Ludwika.

Po otrzymaniu w 1839 r. święceń kapłańskich, ks. Ruczka myślał o dalszych studiach, o zrobieniu doktoratu i poświęceniu się pracy naukowej. Jednakże, z niewiadomych przyczyn, zrezygnował z tych planów i został wikarym we wsi Olesno, w cyrkule tarnowskim¹. Był on z natury konserwatystą i intelektualistą. Poglądy i skłonności zbliżały go raczej do ludzi ze stanu szlacheckiego, a główną cechą jego osobowości było zamiłowanie do czytania książek i prowadzenia poważnych dyskusji.

W Oleśnie ks. Ruczka zaprzyjaźnił się z rodziną Karola Kotarskiego, właściciela tamtejszego majątku ziemskiego. Wówczas i później opiekował się Stanisławem, synem Karola. Do końca życia otaczał go sympatią i nazywał swoim wychowankiem. W 1842 r. przeniesiono księdza do Tarnowa, gdzie nauczał religii w szkole średniej, zwanej Główną oraz wykładał historię Kościoła i prawo kanoniczne w Seminarium Duchownym².

W lutym 1846 r. spiskowcy krakowscy i galicyjscy, nie chcący pogodzić się z rozbiciem i niewolą państwa polskiego, podjęli w Krakowie powstanie narodowowyzwolenicze. Jednocześnie chłopci z cyrkulów jasielskiego, tarnowskiego i kilku innych, obciążeni pańszczyzną, biedni, nieświadomieni narodowo i podburzeni przez władze austriackie przeciwko szlachcie, wywołali ruch rewolucyjny przeciwko niej. Urządzili „krwawe zapusty”, „rabację” i „rzeź galicyjską”. Zrabowali około dwa tysiące dworów i zamordowali tysiąc szlachciców i ich urzędników, oficyalistów.

Te tragiczne wypadki wstrząsnęły wszystkimi uczciwymi ludźmi. Ks. Ludwikiem Ruczka również. Zwróciły też uwagę księdza ku problemom chłopskim.

Zaraz potem, w lutym 1848 r., wybuchła w Europie Zachodniej wielka rewolucja burżuazyjno-demokratyczna, która weszła do historii jako „Wiosna Ludów”. Obalała ona w tamtejszych państwach rządy absolutne, przeżytki feudalizmu i przynosiła szerokim rzeszom społecznym pierwsze swobody polityczne.

W czasie „Wiosny Ludów” w Austrii cesarz ogłosił uwłaszczenie chłopów i wprowadzenie rządów parlamentarnych. Zdawało

się, że nastanie w tym kraju era konstytucyjna. Czesi, Chorwaci, Polacy, Węgrzy i Włosi, uciskane dotąd narody monarchii austriackiej, otrzymały własne języki urzędowe.

W roku rewolucji nastąpiła też zasadnicza przemiana w życiu ks. Ludwika Ruczki. Został on bowiem mianowany proboszczem rzymsko-katolickiej parafii w Kolbuszowej.

Kolbuszowa była w tym czasie małym, ubogim, prywatnym miasteczkiem hrabiów Tyszkiewiczów. Leżała także w cyrkule tarnowskim i liczyła niewiele ponad półtora tysiąca mieszkańców, katolików i Żydów. Kolbuszowianie - katolicy żyli z uprawy małych gospodarstw rolnych i rzemiosła. Dawne słynne, artystyczne kolbuszowskie meblarstwo właśnie upadało, a rozwijało się szewstwo i masarstwo. Żydzi zajmowali się także rzemiosłem oraz handlem. Głównie zaś wyszynkiem alkoholu.

Ks. Ludwik Ruczka przyjechał do Kolbuszowej i został w niej już na zawsze. Zamieszkał, prawie na pół wieku, na jej plebanii, gdzie spełniał obowiązki duszpasterskie w Kościele pod wezwaniem Wszystkich Świętych i gospodarował na plebańskim folwarku. Poznał się wnet z mieszkańcami miasta, tak katolikami jak i Żydami, którzy zaczęli korzystać z jego porad i byli z nich bardzo zadowoleni. Po kilku latach wciągnął się i w sprawy publiczne, społeczne.

Mały i stary kolbuszowski kościół stał za ks. Ruczki w tym samym miejscu co dzisiaj, obok rynku. Zbudowany był na miejscu innego, w XVIII w. i pokryty gontem. Dalej, na północ od niego, znajdowała się plebania, czteroizbowy, również mały i stary budynek z gankiem, pod gontowym dachem. Poza nim rozciągały się plebańskie zabudowania gospodarcze, kuchnia i mieszkanie gospodyni, obory dla krów i wołów, stajnie dla koni, komory, spichlerze, stodoły i wozownie. Zaraz za tym był i jest do dzisiaj cmentarz, a jeszcze dalej leżały pola należące do parafii, łan pokościelny, biegnący ku Nowej Wsi i folwark Łowczówek w Kolbuszowej Dolnej. Pola było prawie czterysta morgów i ksiądz proboszcz musiał zajmować się gospodarowaniem. Chłopi z folwarków kościelnych też zostali uwłaszczeni w 1848 r. i proboszczowie szukali robotników najemnych.

Ks. Ludwikowi Ruczce w gospodarowaniu pomagali krewni. Zamieszkiwał z nim w Kolbuszowej ojciec Franciszek i zmarł tu w 1858 r. Gospodynią księdza była przez ponad czterdzieści lat pracowita i wierna pani Kazimiera Żychowiczowa. Plebańskie gospodarstwo rolne prowadził najpierw Antoni Dutkiewicz, szwagier ks. Ruczki, mąż Joanny, jednej z jego trzech siostr, po jego zgonie w 1861 r. czynił to Julian Chodkiewicz, zięć pani Żychowiczowej.

Ks. proboszcz Ruczka żył więc w gronie rodziny i miał się na kim oprzeć w trudnych chwilach życiowych.



Taką chwilą był na pewno wielki pożar domów stojących przy kolbuszowskim rynku i kościoła w 1852 r., wzniesiony w jednym z mieszkań żydowskich. Strawił on dach i wnętrze kościoła. W odbudowie kościoła pomógł ks. Ruczce Konstanty Rucki, współwłaściciel kolbuszowskiego majątku ziemskiego, tytułujący się dziedzicem.

Majątek kolbuszowski, obejmujący miasteczko Kolbuszowa, ponad dziesięć okolicznych wsi i rozległe lasy, należał od końca XVIII w. do Tyszkiewiczów, potomków i spadkobierców książąt Lubomirskich.

W chwili przyjazdu ks. Ruczki do Kolbuszowej właściwym jego dziedzicem stał się Jerzy Henryk hr. Tyszkiewicz, który po ślubie z Felicją Reyówną z Przeclawia w 1824 r. zamieszkał we dworze w pobliskiej wsi Werynia. W Kolbuszowej pozostał Konstanty Rucki, szwagier Jerzego Henryka, szlachcic z Małej koło Ropczyc, wdowiec po Klementynie z Tyszkiewiczów. Mieszkał w kolbuszowskim dworze, remontowanym obecnie przy ul. Kościuszki, razem z matką, Amelią z hr. Dembińskich i córkami, Henryką i Antoniną. Rucki był patriotą, uczestnikiem tajnych spisków i działań narodowych. Ks. Ludwik Ruczka zaprzyjaźnił się z nim, jako z patronem kościoła. Gdy Konstanty Rucki zmarł, ks. Ruczka zrobił mu pamiątkową tablicę nagrobną³.

Pewnie w latach pięćdziesiątych XIX w. ks. Ludwik Ruczka uporządkował kolbuszowskie parafialne księgi metrykalne. Oprawił je w skórę, zaopatrzył podpisami i tak trwają one do dzisiaj.

Tymczasem w Austrii nowy cesarz Franciszek Józef I w 1851 r. zniósł konstytucję nadaną w czasie „Wiosny Ludów” i powrócił do rządów absolutnych.

Językiem urzędowym stał się znowu w całym państwie język niemiecki. Przeprowadzano tylko pewne reformy administracyj-

ne, zwiększając liczbę powiatów. Tworzono powiaty polityczne i sądowe.

W latach 1852-1853 Kolbuszowa stała się siedzibą powiatu sądowego. Powstały w niej pierwsze władze powiatowe. Zapoczątkowało to awans tego miasteczka, które pomału uniezależniało się od swoich właścicieli.

Wydarzenia międzynarodowe i krajowe toczyły się naprzód. Wśród Polaków odżywały nastroje narodowyzwoleńcze, słuchane w czasie Wiosny Ludów. W latach 1853-1856 Rosja walczyła z Turcją, prowadząc wojnę krymską. W Turcji organizowano Legion Polski. W 1859 r. Włosi podjęli, z pomocą Francji, walkę o niezależność od Austrii i zjednoczenie swojego kraju.

Kłęski armii austriackiej pociągnęły za sobą upadek cesarskiego absolutyzmu, wprowadzonego w 1851 r. Cesarz musiał powrócić do rządów parlamentarnych.

„Dyplom październikowy” z 1860 r. był faktycznie nową konstytucją państwa i oddawał władzę ustawodawczą w poszczególnych jego krajach parlamentom, to jest sejmom krajowym. Sejmy krajowe, austriacki, czeski, chorwacki, galicyjski i węgierski wybierały posłów do Reichstagu, to jest Rady Państwa, ogólnoaustriackiego parlamentu we Wiedniu. Włosi wywalczyli już sobie wolność od Austrii. W niej zaś patent z lutego 1861 r. prowadził dalej przebudowę państwa⁴.

W 1861 r. Galicjanie wybrali posłów do swojego Sejmu we Lwowie. Jednym z nich został i ks. Ludwik Ruczka, proboszcz kolbuszowski. We Lwowie wybrano go jeszcze deputowanym do wiedeńskiej Rady Państwa. Zasiadłszy w dwóch parlamentach ksiądz zaczął interesować się sprawami chłopskimi, nadal aktualnymi. Wnet jednak uwagę jego zaprzętnęła nowa polska tragedia narodowa. Powstanie Styczniowe, podjęte w Królestwie Polskim, czyli w zaborze rosyjskim, a wciągające do działania także Polaków z Galicji i z zaboru pruskiego.

Nastroje patriotyczne i spiskowe istniały w Królestwie już od początku wojny krymskiej. Powstanie Styczniowe wywołało w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r. młodzi inteligenci, studenci i wojskowi, zorganizowani w stronnictwie „Czerwonych”. W noc jego wybuchu Komitet Centralny „Czerwonych” w Warszawie ogłosił się Tymczasowym Rządem Narodowym i w ogłoszonym Manifestie wezwał Polaków do walki o wolność ojczyzny. W tej samej chwili sześć tysięcy powstańców, skupionych w dwudziestu kilku oddziałach, zaatakowało załogi rosyjskie stacjonujące w większych polskich miastach. Walka zaczęła się, chociaż atakujący ponieśli przeważnie porażki i wycofali się do lasów. Powiększali tam swoje oddziały, nazywane „partiami” i usiłowali dalej bić się z zaborcą. Na czoło partii wysuwali się często wspaniali, dzielni dowódcy.

Rząd Narodowy chciał oddać kierownictwo akcji w ręce jednego wodza, dyktatora i mianował nim najpierw gen. Ludwika Mierosławskiego, potem Mariana Langiewicza, a w końcu Romualda Traugutta. Sprowadzał broń z zagranicy i szukał sojuszników. Zwracał się też ku Galicji i zaborowi pruskiemu.

Szlachtę i inteligencję galicyjską poruszył jeszcze Komitet Centralny „Czerwonych”. Patrioci spośród tych klas zaczęli bratać się z mieszczanami, Żydami i niektórymi chłopami. Zorganizowali Komitety Obywatelskie dla Galicji Zachodniej i Galicji Wschodniej. Utworzono też Naczelną Radę Galicyjską i ławy akademickie w Krakowie i Lwowie, mające mobilizować powstańców spośród młodzieży. Przewodniczącym Naczelnej Rady był Izidor Demidowicz, były sędzia Rzeczypospolitej Krakowskiej. Dużą rolę w całym ruchu odgrywał ks. Adam Sapięha z Krasiczyna. Inni ziemianie również.

Po wybuchu powstania spiskowcy utworzyli w cyrkulach komitety okręgowe, w powiatach zaś komitety obwodowe. Rząd Narodowy z Królestwa mianował też przy nich swoich komisarzy. Zbierano pieniądze, kupowano broń, szyto taką samą odzież, podobną do mundurów. Galicjanie dali z siebie olbrzymi wysiłek. Na wiosnę 1863 r. tworzyli liczne oddziały powstańcze, dowodzone przez oficerów z Powstania Listopadowego, Denisowicza, Dunajewskiego, Gregorowicza, Kurowskiego, Miniewskiego, Czachowskiego, Czechowskiego, Jeziorańskiego, Jordana, Rumockiego i Wierzbickiego i wysyłali je do Królestwa, na pomoc tamtejszym „partiom”.

Galicyjskie oddziały z Powstania Styczniowego były dobrze uzbrojone i wyposażone, ale żołnierz ich był młody, niewycwiczone i niedoświadczone i zaraz padał, po przejściu granicy nad Wisłą czy Sanem, ofiarą przeważającej siły przeciwnika⁵.

Nie wiemy jak ks. Ludwik Ruczka przyjął wybuch powstania. Sprawy powstańcze były mu bardzo bliskie ze względów patriotycznych i tych, że do oddziałów galicyjskich wstąpiło trzech jego bratanków, synów Jana Ruczki, oraz kilku parafian kolbuszowskich.

Spśród powstańców, bratanków ks. Ruczki, na razie znany jest jeden, Julian, wówczas student Wydziału Prawa Akademii Krakowskiej. Przed powstaniem był on dzieśnięnikiem w organizacji Ława Krakowska. Na jego początku wstąpił do oddziału Apolinarego Kurowskiego, dowodząc plutonem kosynierów. Był w bitwie pod Miechowem i został ranny. Podleczywszy się, został szeregowcem w oddziale żuawów śmierci, sformowanym przez francuskiego oficera Franciszka Rochebrune. Walczył pod Krzywką i znowu wrócił do Krakowa. Potem pracował przy organizowaniu oddziałów⁶.

Trudno jest też zdobyć wiadomości o ochotnikach do Powstania Styczniowego z Kolbuszowej. Chyba nie było ich wie-

lu. W mieście tym utrzymuje się tradycja, że powstańców werbował w nim Michał Lanc, syn mieszczanina, bogatego masarza i kupca bydła, a narady powstańcze odbywały się w jego rodzinnym domu, nazywanym później Lancówką. Dom ten stoi do dzisiaj, wśród starych drzew, z zachodniej strony obecnego placu targowego. Od Lanców przeszedł on w ręce Gorzkowskich, a następnie Deców. Trwa, jak gdyby niezniszczalny staruszek, pomnik przeszłości.

W rękopisach Andrzeja Dańczaka, historyka Sokołowa Młp., jest zapis, że z Kolbuszowej i jej okolicy poszli do Powstania Styczniowego, na razie nieznani bliżej: Stanisław Biesiadecki, Józef Cibicki, Tomasz Grzesikowski, kuchcik ze dworu, Henryk Niezabitowski, Jan Przybyło, Stanisław Wójcicki i Tomasz Wrzesikowski. Nazwiska takie nosili kolbuszowscy mieszczanie i podkolbuszowscy chłopci. Nie wiadomo do czyjego oddziału wstąpili, do jednego, czy do różnych. Można chyba przypuszczać, że znaleźli się oni w oddziale czy oddziałach formowanych w okolicy Mielca. Z podmiejskimi miasteczkami, Rzochowem, Rzemieniem, Przelawiem i Wojsławiem, mieli kolbuszowianie w XIX w. trwałe kontakty, dzięki współpracy Tyszkiewiczów z właścicielami tamtejszych dworów i majątków ziemskich.

W Gawłuszowicach pod Mielcem zbierał swój oddział, na początku czerwca 1863 r., płk Zygmunt Jordan i poszedł z nim przez Szczucin do Królestwa. Tam został on zaraz rozbity pod wsią Komorów⁷. Może kolbuszowianie byli jednak raczej w oddziale płk Dionizego Czachowskiego, zorganizowanym w lecie w/w roku, w majątku Ignacego Suchorzewskiego w Mielcu.

Czachowski walczył od początku powstania, najpierw u boku Mariana Langiewicza na Kielecczyźnie, a potem jako tamtejszy, samodzielny dowódca. Wysechł na szczapę i szerniał na węgiel, ale zdobył, dzięki wielkiej dzielności i ofiarności wielką sławę powstańca - dowódcy. W lecie przybył do Galicji, do Mielca, po nowy oddział. Werbował ochotników do niego przez swoich agentów.

Jednym z agentów Czachowskiego był Leon Czajkowski, syn młynarza z Rzochowa, który od początku towarzyszył Czachowskiemu. Zdaje się, że on szukał członków do oddziału od Rzochowa do Rzeszowa. Wiadomo, że on pozyskał dla sprawy Stanisława Sekowskiego, młodego syna, nowego po Wiesiołowskim, dziedzica Wojsławia i grupę uczniów z Gimnazjum rzeszowskiego. W grupie tej był Piotr Iwelski, syn leśniczego z Dymarki, podkolbuszowskiej wsi Tyszkiewiczów, uczeń czwartej klasy gimnazjalnej⁸. Rzeszowscy gimnazjaliści szli do powstania w Mieleckie przez Kolbuszową i wspominali później, że odpoczywali w drodze w kolbuszowskim dworze, na pewno u Konstantego Ruckie-

go, byłego członka tajnych spisków i ruchów wolnościowych.

Działalność na rzecz Powstania Styczniowego Franciszek hr. Wiesiołowski, szwagier Jerzego Tyszkiewicza, również dawny działacz niepodległościowy, mieszkający w 1863 r. pod Jarosławiem. W tamtych stronach powstał oddział płka Antoniego Jeziorańskiego i przeszedłszy granicę rosyjską walczył na początku maja pod Kobylanką - Cieszanowem. W oddziale tym był i zginął pod Kobylanką Kazimierz hr. Tyszkiewicz, syn Jarosława, brata Jerzego z Kolbuszowej i Weryni, co podają genealogowie i historycy powstania. Może byli też z nim jacyś kolbuszowianie. Nie wiadomo. Nie wiadomo też na razie, czy jakiś Kolbuszowianin zginął w powstaniu. Chyba tak, ponieważ stała niegdyś, na krańcu Kolbuszowej, prawie naprzeciw domu Cibickich, kapliczka, o której mówiono, że została zbudowana na cześć poległych powstańców styczniowych. Kapliczkę tę zburzono po 1960 r., w czasie budowy nowego kolbuszowskiego szpitala.

Powstanie Styczniowe upadło, a jego uczestnicy i sympatycy, uważani za bandytów i zbrojnych, byli łapani, aresztowani i różnorodnie karani. Dziesiątki tysięcy ich zesłano w głąb Rosji, na Syberię, gdzie pracowali jako niewolnicy w kopalniach, lasach i gospodarstwach rolnych.

Z Galicji było na zesłaniu ponad dwa tysiące powstańców. Z Kolbuszowej znaleźli się tam na pewno Michał Lanc i Tomasz Grzesikowski, może też i inni.

Galicyjskie władze austriackie w 1863 r. patrzyły przez palce na polskie, antyrosyjskie poczynania powstańcze dokonywane na ich terenie. Dopiero w roku następnym, w obliczu klęski powstania, podjęły represje wobec jego uczestników. Wprowadziły stan wyjątkowy, aresztowania, sądy wojskowe. Wzmogły terror, mający zastraszyć Polaków i od nowa zniechęcić do wszelkiej myśli o wolności ojczyzny. Tymczasem patrioci polscy ciężko przeżywali tragedię i starali się pomagać powstańcom wolnym, aresztowanym, a nawet i zesłanym, chociaż potrzeba było do tego posiadania dużej ilości odwagi cywilnej i hartu ducha.

Na czoło tych ludzi w Galicji wysunął się, już w listopadzie 1863 r., ks. Ludwik Ruczka, proboszcz z Kolbuszowej, poseł do parlamentu we Lwowie i Wiedniu. Kapłan i dygnitarz, uczciwy syn swojej ziemi rodzinnej. Z miłości dla niej zajął się wyszukiwaniem miejsc pobytu powstańców galicyjskich, organizował dla nich pomoc materialną, wobec zesłanych zaczął czynić starania o ich zwolnienie. Dzięki temu otrzymał miano „Ojca Sybiraków”.

Nie wiemy, jak rozpoczął on tę swoją pracę. Kim zajął się najpierw. Może osobą Michała Lanca. Podjął jednak działalność na rzecz zesłańców, stało się to głośne i rodzice

oraz krewni byłych powstańców, teraz więźniów i deportowanych, szukali u niego rozpaczliwie pomocy.

W dokumentach po ks. Ludwiku Ruczce, znajdujących się dzisiaj w Archiwum Miasta Krakowa, spoczywają dziesiątki listów, błagających księdza o zdobycie wiadomości i udzielenie pomocy synom, mężom albo innym krewnym piszących. W listach tych, pochodzących z Krakowa, Tarnowa, Dębicy, Rzeszowa, Jarosławia, Ulanowa, Bełża, Brzeżan, Stryja, Tarnopola, Zaleszczyk i innych miejscowości, nazywano ks. Ruczkę „Opiekunem stroskanych”, „Panem liściowym”, „Ojcem najlepszym dla dzieci w Sybirze pozostających”. Czasem trafia się wśród nich pismo od samego Sybiraka, które jakoś dotarło do rodziny i przyniosło jej wiadomość o nędznych warunkach jego życia, o dręczących go zimnie, głodzie i tęsknocie za krajem i domem.

Ks. Ludwik Ruczka, bywając we Wiedniu, a posiadając podobno arystokratyczne maniery, pozyskiwał sobie przychylność hr. Rechberga, austriackiego ministra spraw zagranicznych, hr. Stackelberga, ambasadora rosyjskiego w stolicy Austrii i innych wpływowych osób. Z ich poparciem wyszukiwał zesłańców na olbrzymich terenach rosyjskich, przysyłał im listy podnoszące na duchu, pewne kwoty pieniężne i zabiegał u władz austriackich i rosyjskich o ich zwolnienie, pod pozorem konieczności odbycia służby w armii austriackiej. Powstańcy styczniowi byli bowiem najczęściej młodymi chłopcami, w wieku przedpoborowym.

W papierach ks. Ruczki widnieją pracowicie zapisane nazwy miejscowości, gdzie byli Galicjanie: Orel, Kaługa, Kazań, Kursk, Ekaterinburg, Irkuck, Tomsk i informacje o nich oraz pisma wysyłane przez księdza w ich sprawach do wysokich urzędów i odpowiedzi otrzymywane z nich. Są to pisma Urzędu Powiatowego w Kolbuszowej z lat 1865-1873 do ks. Ruczki w sprawach Sybiraków, pisma Austriackiego Poselstwa w Petersburgu, Ambasady Rosyjskiej we Wiedniu, Austriackiego Konsulatu Generalnego w Warszawie, Prezydium Namiestnictwa Galicyjskiego ze Lwowa i inne. Wszystkie donosiły księdzu o Sybirakach. Często zawiadamiały, że władze we wschodniej Syberii otrzymały rozkaz odesłania takiego czy takiego zesłańca politycznego do granic jego rodzinnego kraju.

I tak ks. Ludwik Ruczka samowolnie stał się charytatywnym organem dwóch państw zaborczych, Austrii i Rosji, poprzednikiem Czerwonego Krzyża, międzynarodowej organizacji troszczącej się o losy jeńców wojennych. Interweniował w sprawie ośmiuset czterdziestu pięciu zesłańców. Informacje dotyczące ich ogłaszał w krakowskiej gazecie „Czas”, której był, jak się zdaje, współredaktorem. Uzyskał zwolnienie z Sybiru czterystu galicjan. Byli wśród nich Michał Lanc i To-

masz Grzesikowski. Większość innych pochodziła z Krakowa.

W 1865 r. ks. Ruczka przestał być posełem do parlamentów, co utrudniło mu prosibirackie starania.

Pierwsi zwolnieni Sybiracy wracali już w 1864 r. Ks. Ruczka działał w Krakowie i tamtejsi patrioci zawiązali, pod jego wpływem, „Komitet Wspierania Powracających z Sybiru Rodaków”. Działał on prawie przez cztery lata, pomagając zesłańcom, dostarczając im przez władze rosyjskie do stacji kolejowych w Chrzanowie i Jaworznie⁹.

Praca ks. Ruczki przyniosła mu rozgłos i uznanie w kraju i za granicą. Dowiedział się o niej Pius IX, ówczesny papież, i nadał księdzu w specjalnym liście tytuł: „Szambelan Jego Świątobliwości” oraz przysłał odpust na godzinę śmierci.

Prezydium Magistratu Miasta Krakowa uchwaliło ks. Ruczkę, w 1868 r., uroczyste podziękowanie za serdeczny trud włożony w sprawę niesienia pomocy Sybirakom, powstańcom styczniowym. W odpowiedzi księdza do Krakowa czytamy, że cieszy się on bardzo, iż Bóg pobłogosławił jego usiłowanie i że pismo od Ojca Świętego i uchwała Prezydium Magistratu krakowskiego będą najdroższymi pamiątkami jego życia.

W 1868 r. Komitet Wspierania Powracających z Sybiru Rodaków rozwiązał się, a byli zesłańcy utworzyli własne stowarzyszenie pod nazwą „Wzajemna Pomoc Sybiraków”. Wspierali się nawzajem i okazywali wdzięczność ks. Ruczce. On zaś żył i pracował dalej, ciesząc się powszechnym szacunkiem. Otrzymał godność honorowego kanonika kapituły tarnowskiej i prałata. Był też, zdaje się, dziekanem mieleckim i marszałkiem powiatu kolbuszowskiego.

W 1867 r. władze cesarsko-królewskiej monarchii austriacko-węgierskiej znowu przeprowadziły reformy. Poszczególne kraje państwa otrzymały autonomię, samorząd, a ich narody równouprawnienie i własne języki urzędowe. Stworzono też nowe powiaty polityczne. Może te powiaty powstały przed 1867 r. gdyż polityczny powiat kolbuszowski był już w 1861 r. Władzę w nim otrzymał Urząd Powiatowy, nazywany Starostwem, i Wydział Powiatowy, jako organa rządowe oraz Rada Powiatowa, jako organ samorządowy. Przewodniczącym Rady nazywano marszałkiem powiatu¹⁰.

Powstały w Kolbuszowej poczta, żandarmeria, apteka. Ale postęp w tym małym, nieuprzemysłowionym miasteczku i rolniczym powiecie dokonywał się pomału i ludzie nadal żyli biednie. Wyjeżdżali więc masowo za granicę w poszukiwaniu pracy, głównie do Ameryki. Napływało zaś w kolbuszowskie strony trochę innych ludzi, w tym i byłych powstańców styczniowych z Królestwa Polskiego. Groby ich znajdują się do dzisiaj na cmentarzu w Kolbuszowej.

Ks. Ludwik Ruczka interesował się przemianami i życiem galicyjskim. W 1873 r. został znowu wybrany posłem do sejmu we Lwowie i do Rady Państwa we Wiedniu. Odtąd funkcje te pełnił dożywotnio. Jeździł też często do Jarosławia, do bratanka Juliana Ruczki, już adwokata.

W 1888 r. ksiądz zrobił testament i ogłosił go najbliższemu. Poprosił w nim o pogrzebanie jego ciała na kolbuszowskim cmentarzu u stóp wielkiego krzyża, zrobionego podobno na pamiątkę zniesienia pańszczyzny. Życzył sobie, żeby na pogrzeb, który chciał mieć jak najskromniejszy, przybyli księża z diecezji tarnowskiej i przemyskiej, okoliczna szlachta i Sybiracy. Miał nadzieję, że ci, co byli łaskawi dla niego za życia, będą takimi i po śmierci. Zapisał pieniądze do rozdania pomiędzy żebraków z prośbą, żeby modlili się za niego w dniu pogrzebu. Na nagrobku polecił wyryć tylko najniezbędniejsze słowa. Te, które znajdują się na nim i dzisiaj.

W dalszej części pisma, sporządzonego przez notariusza Józefa Lityńskiego, twierdził ks. Ruczka, że wszystkie dochody z majątku kościelnego, z kościoła i ofiar pobożnych ludzi obracał na potrzeby kościoła i meliorację gospodarstwa. Rachunki z wydatków na te cele pozostawił w porządku w kancelarii, dla istniejącego już Komitetu Parafialnego.

Z osobistych rzeczy posiadał trochę drobnych ruchomości i pieniędzy, oszczędności poczynione w innym zawodzie, a więc z diet poselskich, i te rozdzielił pomiędzy przyjaciół i krewnych. Srebrny krzyżyk, noszony na piersi, przeznaczył Stanisławowi Kotarskiemu, nazwanemu przyjacielem i wychowawcą. Siostra Stanisława, Maria Drohojowska, dostała dwa święte obrazy. Bibliotekę uznał ksiądz za własność bratanka Juliana Ruczki, którego uczynił wykonawcą testamentu. Siostrą, siostrzeńcem, bratanicą i bratanką Karolowi, synowi Franciszka, zamieszkałemu we Wiedniu i gospodyni Żychowiczowej zapisał pewne niewielkie sumy pieniężne.

Ks. Ludwik Ruczka zasłabł na sesji parlamentu we Wiedniu. Przyjechał zaraz do Kolbuszowej, i tu zmarł 30 listopada 1896 r. Koledzy z Wiednia już pierwszego grudnia podali do krakowskiego Ilustrowanego Kuriera Codziennego następujący nekrolog:

„Zmarły wczoraj w Kolbuszowie kanonik Ruczka, 82-letni nestor w parlamencie austriackim, w którym z krótką przerwą pomiędzy 1865 a 1873 r. zasiadał od 1861, sumiennością w sprawowaniu obowiązków poselskich młodemu pokoleniu przyświecał najzaczyniejszym przykładem. Przeczytawszy z rana gazety w Cafe Parisien, na rogu Schöttenringu i Währingstrasse, dawniej w towarzystwie Euzebiusza Czerkawskiego, od trzech lat sam na sam, krzepki staruszek o siwiutkiej głowie, energicznej, sarmackiej twarzy, w wysokich butach, których tutaj nie noszą prałaci, udawał się regularnie do niezbyt

odległego parlamentu, aby zająć swe miejsce w sali posiedzeń lub na zebraniach komisji. Ks. Ruczka nie zasłynął jako mówca, przemawiał on bardzo rzadko, głównie w kwestiach specjalnych (np. kongresy duchowieństwa), ale swoją gorącą miłością narodu i kraju, swym charakterem, imponującym kryształową przezroczystością, swą niezwykłą uprzejmością i rzadką skromnością, jako najstarszy reprezentant świętych, dawnych tradycji Koła Polskiego, jeszcze sprzed 1873 r., był szlachetnym wzorem dla młodszych. Z tych głośnych naszych weteranów parlamentarnych z pierwszej epoki konstytucyjnej, teraz żyją już tylko jeszcze dwaj: Smółka i Ziemiałkowski, z których zwłaszcza pierwszy był złączony serdeczną przyjaźnią z ś.p. ks. Ruczka. Do niedawna ks. Ruczka odprawiał wszystkie msze żałobne, które Koło Polskie zamawiało za dusze swoich zmarłych członków. A odprawiał tych mszy żałobnych bardzo wiele! Bo - rzecz szczególna! - nam, przywykłym do klimatu sroższego, zima wiedeńska staje się niebezpieczniejszą niż południowcom i nie mija żadna zimowa kampania parlamentarna, która by nie przerzedziła szeregów Koła Polskiego. Jeszcze przed 2 czy 3 tygodniami ks. Ruczka był w Wiedniu: zasłabłszy, pojechał do domu, aby umrzeć wśród swoich, na łonie tego kraju, który kochał tak gorąco, i którego służbie w Bogu poświęcił cały, długi, szlachetny i przykładowy żywot kapłana i obywatela. Cześć Jego jasnej pamięci!”

Pogrzeb ks. Ludwika Ruczki odbył się w Kolbuszowej, 3 grudnia 1896 r. Wielki, zebrany tłum z żalem żegnał swojego proboszcza, kolegę i przyjaciela. Byli wśród niego i dawni galicyjscy zesłańcy. Złożyli oni na mogile Księdza wieniec z napisem: „Ojcu swojemu - Sybiracy”.

Lata płyną. Od chwili pogrzebu ks. Ruczki minęło ich już dziewięćdziesiąt. Po zmarłym Księdzu trwają do dzisiaj jego dokumenty w Krakowie oraz grób w Kolbuszowej. Dokumenty przekazane do Archiwum przez dr Adama Ruczkę, syna Juliana, długotrwało wykładowcę rzeszowskiego Gimnazjum i Seminarium Nauczycielskiego, czekają na opracowanie i publikację w postaci książki. Grób ponad którym nie ma już wielkiego krzyża cmentarnego, a są tylko dwa drzewa, odnowił przed kilkunastu laty, nieznanym bliżej ksiądz Władysław Nowicki.

Wokół grobu ks. Ludwika Ruczki snuje się nić historii. Znają ją i szanują starsi Kolbuszowianie. Oby przejęli ją i pielęgowali ich następcy.

HALINA DUDZIŃSKA

Artykuł ukazał się w Roczniku Kolbuszowskim nr 2. Kolbuszowa 1987, s. 3

Przypisy

1. Cyrkuły — okręgi administracyjne w Galicji. Dzieliły się na powiaty.
2. Wiadomości o ks. Ludwiku Ruczce pochodzą z życiorysu napisanego przez wnuka jego brata dr Adama Ruczkę. Życiorys znajduje się w Archiwum w Krakowie, teczki nr 46, 47, 48.
3. Klementyna z Tyszkiewiczów Rucka zmarła w 1831 r. w Małej, w czasie epidemii cholery, mając 27 lat. Konstancy Rucki po jej śmierci nie ożenił się już drugi raz lecz romansował z Karoliną Nowicką, pochodzącą ze Starego Sącza. Karolina urodziła w 1848 r. syna Józefa, który dał początek kolbuszowskiemu rodowi Nowickich. Do Amelii Ruckiej przyjeżdżała do Kolbuszowej jej siostrzenica, Zofia z Fredrów Szepetycka, córka komediopisarza, i pisze o tym w swoich wspomnieniach. Amelia Rucka żyła całe 100 lat. K. Rucki zmarł w 1878 r. On i matka jego mają grób naprzeciw kolbuszowskiej kaplicy cmentarnej.
4. L. Finkel i S. Głębiński: Historia Monarchii Austriacko-Węgierskiej, Lwów 1915.
5. Dr Jan Stella-Sawicki: Galicja w Powstaniu Styczniowym, Lwów 1909.
6. Szkice z dziejów adwokatury, Seria TIT, Warszawa 1933 r., s. 15.
7. W oddziale tym był i zginął pod Komorowem dwudziestodwuletni Juliusz hr. Tarnowski z Dzikowa k/Tarnobrzegu. Na epitafium jego w tarnobrzesckim kościele OO. Dominikanów, czytamy piękne słowa ze Świętych Ksiąg: „Ja duszę i ciało moje oddawam za prawa ojczyście, wzywając Boga, aby co rychlej narodowi naszemu miłościwym był. Bo lepiej nam zginąć na wojnie niż patrzeć na niedolę narodu naszego. Jeżeli przybliżył się nasz czas, umrzyjmy mężnie, a nie czynmy zelżywości sławie naszej”.
8. Ryszard Pietrzykowski: Dionizy Czachowski, Warszawa 1983, s. 289.
9. Ilustrowany Kurier Codzienny, nr 26 z 26.11.1936 r., s. 5.
10. Piszącej nie jest dokładnie wiadomo czy ks. Ludwik Ruczka był pierwszym marszałkiem powiatu. W siedemdziesiątych latach marszałkiem powiatu kolbuszowskiego był już Zdzisław hr. Tyszkiewicz, syn Jerzego z Weryni, spadkobierca całej Kolbuszowszczyzny. Ten Tyszkiewicz też był posłem do sejmu galicyjskiego i do Rady Państwa.

Podróże

Europejskimi szlakami

WENECJA. SYMBOL TONAĆCEGO STATKU.

Podróż do jednego z najwspanialszych miast Starego Kontynentu odbyłem przemierzając tereny Słowacji, Węgier, Słowenii oraz Włoch. Odwiedzając kolejne stare miasta często nachodziła mnie refleksja, dotycząca długiej i skomplikowanej historii tych ziem. Zdawałem sobie sprawę z tego, że znajduję się w miejscach, które w dawnych czasach stanowiły integralną część różnych państw. Niektóre z nich urastały do poważnych potęg ówczesnej Europy, inne, jako te słabsze, zanikały, by później na nowo się odrodzić.

Swoją specyficzną i fascynującą historię posiada również Wenecja, do której było już coraz bliżej. Ostatnie kilometry do miasta na wodzie prowadziły wzdłuż wybrzeża Adriatyku, a konkretnie Zatoki Weneckiej, gdzie na mieliżnach laguny, w V wieku naszej ery, powstała ta słynna osada. Ludność, która od wieków zamieszkiwała tereny nadbrzeżne, po upadku cesarstwa rzymskiego zmuszona była szukać schronienia na niedostępnych mokradłach i wyspach laguny. Było to najlepsze schronienie przed najezdami barbarzyńskich plemion z północy. Początkowo pozostawali oni w strefie wpływów cesarstwa wschodniorzymskiego, z czasem uzyskali szeroki zakres praw i w średniowieczu niezależna Republika Wenecka wyrosła na prawdziwą potęgę gospodarczą i militarną basenu Morza Śródziemnego.

Prowadziła ona handel głównie ze wschodem i przez ponad osiem wieków kontrolowała szlaki handlowe w tej części świata. Płądowanie zdobytych ziem, głównie Bizancjum, pozwoliło Wenecjanom zgromadzić wielkie bogactwa, które zdobią wnętrza bazyliki Świętego Marka i innych wspaniałych zabytków miasta. Z czasem Wenecja stała się centrum rozkwitu sztuki, powstało wiele teatrów, a światową popularność zyskał karnawał,



Bazylika świętego Marka stanowi symbol Wenecji i jest świadectwem jej dawnej potęgi.

o którym przypominają maski, licznie sprzedawane na tutejszych straganach.

Poruszając się wzdłuż kanałów i pokonując kolejne mosty aż trudno uwierzyć, że w czasach istnienia imperium rzymskiego były to nic nieznaczące mieliżny w obrębie laguny weneckiej. Upadek jednego imperium przyczynił się do powstania kolejnego, które do dziś stanowi niezwykle

dzieło architektoniczne, zlokalizowane na 118 wyspach. W obecnych czasach Wenecja jest stale oblegana przez turystów, a mury starego miasta zalewane są kilkakrotnie w ciągu roku przez wysoką falę pływów. Poważnym problemem w przeszłości może być podnoszący się stopniowo w wyniku efektu cieplarnianego poziom mórz, co niewątpliwie będzie stanowić dalsze zagrożenie dla tutejszego bezcennego dziedzictwa kultury. Mimo wielu zabezpieczeń, utrudniających wpływanie wody do laguny, istnieje obawa, że jeszcze w tym wieku może nastąpić proces całkowitej destrukcji miasta.

Nasuwa się pytanie, czy współczesna technika będzie w stanie uratować to wyjątkowe miejsce od całkowitej zagłady. Niewykluczone, że koszty wszelkich prób ratowania Wenecji okażą się zbyt wysokie i podzieli ona losy wielu innych historycznych miejsc na świecie.

Istnieje pewna obawa, że podobne negatywne zmiany zachodzą również w całej Europie. Jednak przyczyną pogrążania się Starego Kontynentu jest kryzys polityczny i ekonomiczny. Dla współczesnej Europy Wenecja może być symbolem tonącego statku, który osiadł na mieliżnie i liczy na pomoc z zewnątrz.



Obecnie Wenecja pogrąża się w osadach laguny i zalewana jest kilkakrotnie w ciągu roku przez wysoką falę pływów

NAUCZYCIELKA MIŁOŚCI

W pierwszy dzień Nowego Roku Kościół, poprzez liturgię, stawia przed nasze oczy niewiastę - Maryję - Bożą rodzicielkę. Ważny to temat, gdyż wydaje się, że są dzisiaj, także i w naszej ojczyźnie, osoby, którym ten tytuł bardzo przeszkadza - kobieta - matka. Macierzyństwo Maryi i macierzyństwo każdej kobiety.

Temat ważny szczególnie w czasach, kiedy próbuje się formować twierdzenia, że nie powinno się mówić macierzyństwo czy ojcostwo, bo to jakoby ma być podstawą dyskryminacji. Są kraje, gdzie zastępuje się te jakże ważne przymioty kobiecości i męskości terminami: rodzic pierwszy i rodzic drugi.

Na marginesie wydaje mi się, że aby można mówić o dyskryminacji, to trzeba by wcześniej definitywnie stwierdzić, że ojciec nie przeżywa macierzyństwa, a kobieta nie jest obdarzona darem ojcostwa. Jeśli tych dwóch pięknych darów nie wrzucimy do jednego worka, tylko dostrzeżemy ich różnice, to wtedy nie ma mowy o żadnej dyskryminacji. Nie pozwólmy więc zniszczyć pojęcia rodziny, które jest najmniejszą wspólnotą, zawsze zbudowaną na dwóch filarach - matce i ojcu, którzy otwierając się na dar życia stają się podstawą najważniejszych fundamentów ludzkości.

Ale wróćmy do początku.

Biblia przypomina nam prawdę, że Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę. Oboje mają jednakową godność i oboje powołani są do świętości. Oboje też są sobie wzajemnie potrzebni, gdyż mają sobie tylko właściwe uzdolnienia i niepowtarzalne możliwości. Bez kobiety mężczyzna pozostawałby w świecie rzeczy i zwierząt. Byłby bardzo samotny.

Bóg obdarza mężczyznę obecnością kobiety, gdyż ona jest zdolna, **by wprowadzić go w świat dialogu, w świat osób, w świat więzi z ludźmi i z Bogiem.** Spotkanie z kobietą jest dla mężczyzny tak ważne, że opuszcza on nawet swoich rodziców, aby złączyć się z kobietą - miłością wierną i wyłączną, czyli miłością małżeńską.

Dopiero poprzez spotkanie z kobietą mężczyzna może w pełni odkryć i zrealizować samego siebie, stając się mężem i ojcem, ucząc się miłości i odpowiedzialności. To właśnie z tego względu, że kobieta wprowadza mężczyznę w świat więzi i miłości, najpierw ona zostaje w raju zaatakowana przez szatana, który nie tylko ją oszukuje, ale wzbudza w niej poczucie winy

i zamknięcie się w sobie, które przeszkadza jej zrealizować powołanie.

Początki każdego istnienia ludzkiego Bóg powierzył kobiecie, nie wyłączając z tej reguły nawet swego Syna, którego początki zostały złożone w dłonie Najświętszej Dziewicy.

Na początku kobieta pochodziła z ciała mężczyzny, lecz potem role się odwróciły i to mężczyzna jest całkowicie uzależniony od łona kobiety. To zawierzenie losów ludzkości kobiecie stanowi o jej szczególnym powołaniu i misji, jaką ma ona do spełnienia. Owo powołanie musi uświadamiać kobiecie jej szczególną godność „niewiasty dzielnej” (Prz 31,10), która winna stać się źródłem duchowej siły dla innych.

Kobieta powinna być uosobieniem miłości, która bardziej w niej się spełnia, powinna być nauczycielką okazania gestów miłości, bo tylko ona się na tym zna. Kobiety, urodzone nauczycielki, pochylają się nad surową materią, nad nieraz nieposłusznym dzieckiem, czasem mówimy używając słowa - tępy do nauki, sto razy z anielską cierpliwością tłumacząc mu, że tego nie wolno, to jest złe, a tamto dobre, i kiedy ten malec coś w końcu zrozumie - cieszą się. Umieją przeżywać własne spełnienie.

Aż nagle dostają najważniejszego ucznia w swoim życiu, swego męża, i żądają żeby bez uczenia, bez wymagań był on orłem i prymusem, bez żadnej lekcji, bez żadnego wykładu o sobie, tłumacząc sobie, że przecież wyszedł on spod skrzydeł swej mamy. Co gorsza, nie jedna kobieta jest głęboko nieszczęśliwa, że on nie jest prymusem. Żąda od niego, żeby on się domyślał jaki powinien być względem niej. Kobiety mają wyższy stopień empatii, wczuwania się w sprawy drugiego człowieka, jest to potrzebne przy wychowywaniu, a wcześniej zrodzeniu dziecka, nie przez przypadek jest to dar darmo dany kobiecie. Mężczyźni w ogromnej większości tego nie mają. Muszą się tej wrażliwości nauczyć. Mężczyzna za to jest wyuczalny i jak coś zrozumie - to



Ks. Lucjan Szumierz

jest się wstanie nauczyć, i jak się już czegoś nauczy - to wygląda jakby się domyślał, jakby taki był od zawsze.

Oczekiwanie, że mężczyzna będzie się po kobiecemu domyślał jak ma się zachowywać, jak traktować kobietę, jest nierealne i unieszczęśliwia jego samego i każdą niewiastę. Dlatego jest ważne, by kobiety każdego mężczyznę spotkanego na ulicy uczyły gestów miłości. Uczcie szacunku dla kobiet.

Świat mężczyzn nie szanuje często kobiet, mężczyźni, wydaje się, są tego uczeni przez cywilizację antykobiecą. Walka z kobietą i kobiecością odbywa się na różnych płaszczyznach, wśród których wyróżnić można: względy polityczne, ekonomiczne i obyczajowe.

Względy polityczne

Gdy chodzi o względy polityczne, to walka z kobietą i kobiecością jest elementem gry politycznej tych partii, które dążą do osiągnięcia pełni władzy nad wszystkimi dziedzinami ludzkiego życia. Kobieta – jako wychowawczyni i podstawa silnej, niezależnej rodziny – jest przeszkodą dla tego typu partii politycznych. Dlatego partie te robią wszystko, aby kobiety szukały swoich aspiracji i satysfakcji życiowych poza małżeństwem i rodziną. Politycy wykorzystują do tego celu skrajny feminizm, który zachęca kobiety do naśladowania mężczyzn, a przez to do rezygnacji z własnej kobiecości. Wyszadzają i ośmieszają te wszystkie kobiety, które mają odwagę mówić o tym, że są szczęśliwe jako żony i matki.

Względy ekonomiczne

Współczesna walka z kobietą i kobiecością ma również podłoże ekonomiczne. Chodzi o to, by kobiety przy-



Fot. Łukasz Hołdyński

zwyczać do pracy na dwóch etatach: w domu i w pracy zawodowej. Chodzi także o takie „wyzwolenie” kobiety, by pozwalała się ona okrutnie i naiwnie wykorzystywać jako towar, np. w pornografii, prostytucji czy w reklamach. **Chodzi wreszcie o to, by walczyć z kobietą, która jest zdolna do założenia szczęśliwej i trwałej rodziny, gdyż na takiej rodzinie nie można się łatwo wzbogacić.** Tam natomiast, gdzie kobieta popada w kryzys osobowościowy i moralny, tam traci na tym całą rodzinę, stając się łatwym łupem producentów alkoholu i narkotyków, pornografii i prostytucji, tabletek antykoncepcyjnych i prezerwatyw, „usług” aborcyjnych i ośrodków terapeutycznych.

Względy obyczajowe

Trzeci motyw walki z kobietą i kobiecością ma charakter obyczajowy. Nieczystość w słowach i czynach wypacza sumienie i więzi międzyludzkie. Łączy się zwykle z sięganiem po alkohol czy narkotyk, aby odreagować porażenia związane z seksualnością, która nie jest wtedy miejscem wyrażania miłości i przekazywania życia, lecz miejscem przemocy (np. gwałt) i przekazywania śmierci (np. AIDS czy aborcja).

Otóż dojrzała i szczęśliwa kobieta - matka, żona, córka, siostra zakonna, nauczycielka - jest fundamentem wychowania młodego pokolenia, w tym także wychowania religijnego i moralnego. Współczesna cywilizacja programowo walczy z Bogiem i z wrażliwością moralną. Z tego właśnie względu walczy także z kobietą, próbując ją zredukować do roli biblijnej Ewy, aby była zdolna jedynie do naiwności i zła moralnego.

Dlatego ważne jest, by kobiety nie gardziły drobnymi gestami szacunku ze strony mężczyzn, te gesty, zewnętrznie pozornie puste, mają moc uwewnętrzniania się. Mężczyzna, który wykonuje szereg gestów: podanie krzesła, przepuszczenie w drzwiach, który stara się nie przeklinać, panuje nad językiem, by on nie obrażał i nie ranił, jest godzien waszego zainteresowania. Waszym zadaniem jest szerzenie miłości w świecie. Jeśli jest jej dużo - możecie odpoczywać, ale jeśli chamstwa, prostactwa, zakłamania nieuczciwości, cwaniactwa w relacjach między ludzkich jest za dużo, to trzeba, by kobiety stały się krzewicielkami miłości prawdziwej.

Przeczytałem niedawno taką wypowiedź:

Czym jest Kobiecość?

To pytanie było we mnie od zawsze, a odpowiedź znalazłam i nadal znajduję w słowie: macierzyństwo. Dla mnie samej spotkanie z kobiecością odbywa się przede wszystkim poprzez codzienne bycie mamą. Doświadczanie macierzyństwa, stawianie czoła codziennym wyzwaniom i związane z tym wzloty i upadki, to kod dostępu do subtelnego obszaru, jakim jest kobiecość - „krajiny mocy i prawdy o sobie”. Macierzyństwo to droga, która zaczyna się na długo przed poczęciem się dziecka. To jeden z wielu możliwych aspektów kobiecości - dla mnie najistotniejszy.

A dla ciebie?

Niektórym kobiecość kojarzy się ze służbą, poświęceniem, naiwnością. Inni widzą w kobiecie osobę, która jest genialna, kochana i podziwiana. Mężczyźni są bardziej zainteresowani światem rzeczy i łatwiej sobie radzą z rzeczami (gospodarka, polityka, sport). Kobiety są wrażliwsze na świat osób i bardziej predysponowane do kontaktu z osobami. Mają zwykle decydujący wpływ na relacje w małżeństwie i rodzinie, wśród przyjaciół i znajomych. Wielu mężczyzn nie docenia kobiet i ich roli

w społeczeństwie. Zakochani potrafią traktować je jak bóstwa, ale później w codziennym życiu odnoszą się do kobiet z arogancją i cynizmem. Część kobiet broni się wtedy przed własną kobiecością, zamiast bronić się przed takimi mężczyznami. Wygrać życie może tylko ta kobieta, która cieszy się swoją płcią i swym kobiecym geniuszem.

Największy wkład w rozwój ludzkości niektórzy przypisują mężczyznom. Mają wówczas na myśli malarstwo, muzykę, architekturę, rozwój nauki i techniki. Bycie kobietą kojarzy się wtedy z niższym statusem społecznym, z zależnością od mężczyzn, z bólem i trudem rodzenia dzieci. Tak widziana kobiecość jest traktowana raczej jak ciężar, niż jak powód do dumy. Tymczasem wychowanie dziecka, czy troska o bardziej ludzkie oblicze ziemi, wymaga większego geniuszu niż zbudowanie komputera czy wieżowca. Dojrzała kobieta to natchnienie dla mężczyzn i błogosławieństwo dla ludzkości. „Niewiastę dzielną któż znajdzie? Jej wartość przewyższa perły.” (Prz 31, 10). Taka kobieta - aby być szczęśliwą - nie musi stawać się kopią mężczyzny. Dojrzała kobieta to natchnienie dla mężczyzn i błogosławieństwo dla ludzkości.

Kobiety są nazywane płcią „słabszą”, ale żyją zwykle dłużej od mężczyzn, a ich organizm jest zaskakująco wytrzymały. Mężczyzna jest zdolny do cięższej pracy, ale potrzebuje regularnego odpoczynku. Kobieta potrafi dniami i nocami trwać na „dyżurze” przy tych, którzy potrzebują jej obecności. Zdrowie to dla kobiety cenne narzędzie miłości i to jest najważniejszy motyw, by troszczyć się o własny organizm, czyli nie sięgać po nikotynę czy narkotyk, nie nadużywać alkoholu, nie przyjmować hormonów w celach pozaleczniczych (antykontracepcja, tabletki odchudzające). Te substancje niszczą zdrowie i równowagę psychiczną. Troska o ciało ma sens, gdy połączona jest z troską o rozwój duchowy. Poczucie bezpieczeństwa, oparte na fizycznej atrakcyjności, jest nietrwałe i zawodne.

Ciało kobiety dostosowane jest do świata, w którym trzeba być zawsze na „dyżurze”.

Kobiecego wyglądu i ubioru, tonu głosu, uśmiechu, sposobu poruszania się i zachowania wyraża wdzięk i harmonię nieosiągalną dla mężczyzny. Kobieta jest wrażliwa na piękno kształtów, kolorów i zapachów, ale też na piękno we-

wewnętrzne: psychiczne, moralne i duchowe, na piękną miłość, czystość, gościnność, kulturę bycia. Zdumiewa i porusza pięknem swej troski o człowieka, pięknem odwagi i bezinteresowności. Pięknem, które przemienia środowiska dotknięte brzydotą materialną czy moralną. Takim pięknem promieniuje Maryja pod krzyżem Syna i Matka Teresa w slumsach Kalkuty. Piękna jest kobieta filozofia życia, w której miłość i szlachetność ważniejsza jest niż przyjemność czy zysk. Kto dostrzega jedynie zewnętrzny urok kobiety, ten nie potrafi zachwycić się jej wewnętrznym pięknem.

Szczęśliwa kobieta to więcej niż płeć piękna. To piękna osoba.

Specyficzną cechą kobiety jest macierzyństwo. To zdolność nieosiągalna dla mężczyzn i niezwykle przejaw

miłości. Miłość macierzyńska jest fundamentem cywilizacji życia. Kobieta - matka ofiaruje część ciała i krwi, aby mógł w niej pojawić się nowy człowiek. Przez dziewięć miesięcy staje się mieszkaniem dla dziecka. Później ofiaruje swoją obecność i miłość, by dziecko mogło żyć i rozwijać się. Dojrzałe macierzyństwo fizyczne jest połączone z macierzyństwem duchowym i z geniuszem wychowawczym. Może istnieć macierzyństwo duchowe bez fizycznego, ale odwrotna sytuacja oznacza krzywdę i cierpienie. Każda kobieta jest matką i wychowawczynią. Może być drugą Ewą, która karmi siebie i innych toksycznymi iluzjami, budując cywilizację śmierci, albo drugą Maryją, która karmi siebie i innych Bożą miłością i prawdą, budując cywilizację życia.

Arcydziełem kobiecości i człowieczeństwa jest Maryja.

Czystość to wielka wartość, gdy jest to zdolność takiego kierowania swoim ciałem, płciowością, myślami i uczuciami, by wszystkie te sfery wyrażały miłość. Właśnie dlatego matka ukazuje córce wagę czystości i wyjaśnia, jak bolesne skutki powoduje rezygnacja z tej cnoty. Rodzice, którzy zaniedbują wychowanie w czystości, krzywdzą córkę. Pozbawiają ją wewnętrznego systemu obronnego. Później dziwią się, że córka staje się wulgarna, zdemoralizowana, czy że zaszła w ciążę. Nieczystość w słowach i czynach wypacza sumienie i więzi międzyludzkie. Kobieta czysta sprawia, że mężczyźni nie traktują ją jak rzecz, którą się pożąda, lecz jak osobę, którą się kocha.

Zdrowie

CHOROBY OKOLICY ODBYTU

Świad odbytu – występuje zazwyczaj, gdy okolica odbytu jest wilgotna i zanieczyszczona, gdy współistnieje np. szczelina odbytu, nietrzymanie stolca, zbyt ciasna bielizna, owsica, przetoka okołodbytnicza, choroby skóry (dermatozy), liszaj twardzinowy, zaburzenia lekowe czy kontaktowe zapalenie skóry.

Leczenie to: dokładna higiena – mycie lub wilgotne wytarcie po oddaniu stolca i na noc (ale nie częściej) kremy znieczulające, unikanie spożywania pikantnych potraw, nieużywanie maści i kremów zawierających sterydy lub antybiotyki.

Szczelina odbytu – jest to podłużne rozdarcie w linii pośrodkowej w nabłonku wyścielającym dolną część odbytu - często jeśli jest to przewlekła szczelina - występuje zgrubienie błony śluzowej na jej zewnętrznym brzegu (jest to tzw. guzek wartowniczy. Prawie zawsze występuje w kanale odbytu - w spoidle tylnym (szczelina do przodu od kanału odbytu najczęściej występuje po porodzie) i jest utrzymywana przez skurcz zwieracza wewnętrznego odbytu.

Wystąpienie szczeliny odbytu w większości przypadków jest spowodowane twarde stolcem, powodującym silny ból przy defekacji - skurcz mięśnia wewnętrznego odbytu może zwęźać tętnice odbytnicze, powodując utrudnienia w gojeniu. Rzadką przyczyną jest kiła, zakażenie wirusem opryszczki, uraz, choroba Crohna, rak odbytu, łuszczyca. Chorobę rozpoznaje się w czasie badania per rectum lub rek-

toskopii. Powiększone węzły chłonne pachwinowe sugerują dodatkową chorobę (np. immunosupresja spowodowana HIV). Zaczynamy od leczenia zachowawczego, stosujemy 5% maści z Lignokainy oraz zwiększenie błonnika w diecie i dokładna toaleta odbytu. Można stosować maści z nitrogliceryną (0,2%), które zwalczają ból i niedokrwienie spowodowane przewlekłą szczeliną oraz skurczem zwieracza wewnętrznego odbytu; często pozwala to pacjentowi uniknąć operacji, ale powoduje bóle głowy. Jeśli leczenie zachowawcze zawiedzie to jedynym rozwiązaniem jest zabieg operacyjny czyli boczna częściowa sfinkterotomia zwieracza wewnętrznego odbytu, lub dywulsja zwieraczy odbytu.

Krwiak odbytu – zwany również zakrzepłym żylakiem zewnętrznym odbytu (obie nazwy są błędne, gdyż jest to zakrzepły splot żylny kanału odbytu). Objawia się jako ok. 0,5 cm ciemnoniebieska jagoda tuż pod skórą. Wykonuje się ewakuację tego zakrzepu poprzez nacięcie skóry nad nim w znieczuleniu miejscowym, ulga jest natychmiastowa, potem nasiadówki z kory dębu i unikanie zapań i zimna.

Zatoka włosowa (torbiel włosowa, torbiel pilonidalna) – spowodowana jest przez zablokowanie mieszków włosowych bruzdy międzypośladowej, występuje ok. 6 cm powyżej szczeliny odbytu, skutkująca wrastającymi w tkanki, pobudzającymi reakcję zapalną na ciało obce, mogą występować wtórne kręte kanaliki, które

otwierają się bocznie (po powstaniu ropni tej okolicy), towarzyszy im cuchnąca wydzielina (ciekawostką jest, że u fryzjerów torbiel włosowa może powstać między palcami dłoni). Leczeniem jest wycięcie kanału zatoki i zeszczenie pierwotne, jeżeli cysta jest duża to ubytek pokrywamy płatem skórnym.

Wypadanie odbytnicy – błona śluzowa lub odbytnica ze wszystkimi swoimi warstwami może wypadać przez kanał odbytu i odbyć. Może to prowadzić do nietrzymania stolca. Spowodowane jest rozluźnieniem zwieraczy i długotrwałym rozciągnięciem mięśni zwieraczy odbytu. Leczenie to zabieg operacyjny fiksujący odbytnicę do kości krzyżowej

Ropień okołodbytowy – zazwyczaj spowodowany poprzez zakażenie bakteryjną florą jelitową. Objawy to silny ból okolicy odbytu, zaczerwienie skóry łącznie z poślądkiem. Badanie per rectum jest niemożliwe ze względu na ból. Konieczne jest nacięcie ropnia w znieczuleniu ogólnym i jego drenaż. Jeżeli ropniowi towarzyszy przetoka (np. w chorobie Crohna) konieczne jest też wycięcie przetoki. Niestety ropnie okołodbytnicze lubią się nawracać. Profilaktyka to właściwa higiena tej okolicy, unikanie zapań i zimna.

Sport

PUCHAR DLA DRUŻYNY Z MAJDANU KRÓLEWSKIEGO

W I Drużynowym Turnieju Wodnym dla Firm i Samorządowców o Puchar Posła na Sejm RP Zbigniewa Chmielowca udział wzięły 4 drużyny, przedstawiciele: Pogotowia Ratunkowego, Straży Pożarnej, Gminy Kolbuszowa oraz Gminy Majdan Królewski.

Imprezę otworzyli: Poseł Zbigniew Chmielowiec oraz Burmistrz Jan Zuba.

Zawodnicy zmagali się w 6 dyscyplinach.

Na rozgrzewkę 50 m stylem dowolnym. Na tym dystansie bezkonkurencyjną okazała się drużyna Gminy Kolbuszowa. Następnie zawodnicy rywalizowali w konkurencji polegającej na wylawianiu jak największej liczby krążków zatopionych na długości 25 m.

W kolejnej konkurencji, w zjeździe rurą, liczył się łączny czas wszystkich zawodników poszczególnych drużyn. Tutaj różnice były niewielkie, ale ostatecznie zwyciężyła ekipa Pogotowia Ratunkowego.

Następnie zmagania powróciły na basen sportowy, gdzie odbyły się zawody w holowaniu w kole ratunkowym. W tej

konkurencji zwyciężyli zawodnicy Gminy Majdan Królewski.

Jednak to dopiero mecze piłki wodnej tak naprawdę pokazały jak poszczególne drużyny są zdeterminowane. Podczas tych rozgrywek walka zawodników była niezwykle zażarta. Ostatecznie w finale spotkały się ekipy Pogotowia Ratunkowego i Gminy Majdan Królewski i to właśnie Ci ostatni zdobyli 10 pkt za zajęcie I miejsca wygrywając finałowy mecz 8:6.

Jak zwykle podczas naszych zawodów pływackich na deser została sztafeta - 3x25m, którą bezapelacyjnie wygrali reprezentanci Gminy Kolbuszowa, drugie miejsce wywalczyli panowie ze Straży Pożarnej, na miejscu trzecim Gmina Majdan Królewski, a jako ostatni dopłynęli zawodnicy Pogotowia Ratunkowego.

Ostatecznie, po zsumowaniu wszyst-

kich punktów **I miejsce** i piękny puchar ufundowany przez Posła Zbigniewa Chmielowca trafił w ręce drużyny z **Gminy Majdan Królewski**, na drugim stopniu podium stanęli zawodnicy Gminy Kolbuszowa, miejsce III należało do Pogotowia Ratunkowego, a tuż za podium uplasowała się drużyna Straży Pożarnej.

Gratulujemy i dziękujemy tym, którzy w tym roku odpowiedzieli na nasze zaproszenie.

Już dziś serdecznie zapraszamy na kolejne edycje takich zawodów ponieważ to świetna zabawa i okazja do niezapomnianych przeżyć.

KATARZYNA ANTOS

PUCHAR DLA SOKOŁA Z KOLBUSZOWEJ DOLNEJ

Już po raz trzynasty, 1 stycznia, odbył się Noworoczny Mecz o Puchar Burmistrza Kolbuszowej pomiędzy MUKS Sokół Kolbuszowa Dolna a KKS Kolbuszowianką Kolbuszowa.

Punktualnie o godz. 12, na stadionie sportowym przy ul. Wolskiej, rozpoczęło się spotkanie, które po wyrównanym i emocjonującym meczu wygrała drużyna z Kolbuszowej Dolnej wynikiem 5:4.

Bramki zdobyli: Dorian Pik - 2 bramki, Dariusz Wróblewski, Stanisław Prus - Łukasz Krystel, Waldemar Mazurek, Piotr Serafin - 2 bramki, Michał Franczyk.

Puchar zwycięskiej drużynie wręczył Marek Gil Zastępca Burmistrza Kolbuszowej, natomiast okolicznościową statuetkę dla strzelca pierwszej bramki w 2013 roku Dorianowi Pikowi wręczył Józef Fryc Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej. Po meczu wzniesiono noworoczny toast a gratulacje złożyli również: Jan Fryc Prezes Fundacji na rzecz Kultury Fizycznej i Sportu, trenerzy, działacze sportowi oraz przybyli kibice.

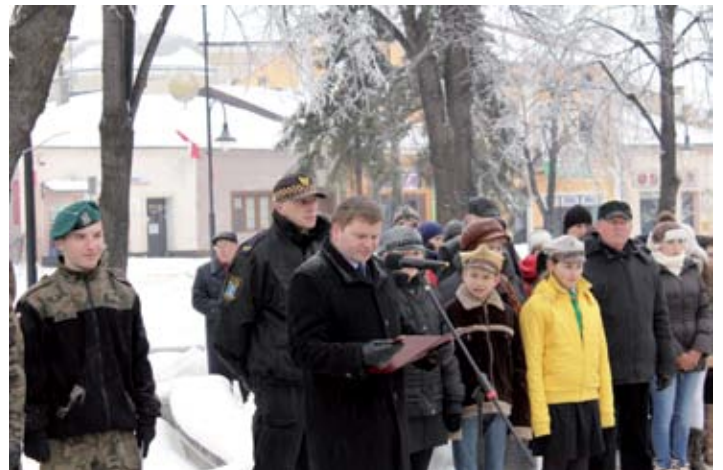
Drużyny wystąpiły w składzie:

MUKS Sokół Kolbuszowa Dolna – Król, Chodorowski, Mazurek, Michał Franczyk, Marcin Franczyk, Grabiec, Michałek, Hubert Jamróz, Serafin, Krystel, Cieśla.
KKS Kolbuszowianka – Bakaj, Romaniuk, Pastuła, Prus, Mateusz Serafin, Pik, Wróblewski, Warzocha, Koziół, Szalony, Skowron.

ANDRZEJ SELWA



OBCHODY 150-TEJ ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO CIĄG DALSZY FOTOREPORTAŻU ZE STRONY 2



PRZEKAŻ 1% PODATKU NA RZECZ

REGIONALNEGO TOWARZYSTWA KULTURY W KOLBUSZOWEJ

KRS: 0000109497

NR. KONTA BANKOWEGO:
21-9180-0008-2001-0000-0039-0001

profesjonalne videofilmowanie i fotografowanie wszelkich uroczystości
wykonywanie zdjęć amatorskich: cyfrowych i z filmów
przegrywanie kaset VIDEO na DVD

NISKIE CENY!

Jan Cichoń

**STUDIO
FOTO-VIDEO**

Zapraszamy do korzystania z naszych usług!

36-100 Kolbuszowa, ul. Wojska Polskiego 10
tel. 017/ 22 71 687, tel. kom. 0 692 550 382



**Ziemia
KOLBUSZOWSKA**

Miesięcznik społeczno-kulturalny
Wydawca: Regionalne Towarzystwo Kultury
im. Juliana Macieja Gosłara w Kolbuszowej

INDEKS: 32616X

ISSN 1232-051X

Redakcja: Barbara Szafraniec - redaktor naczelny, Jacek Bardan, Andrzej Jagodziński, Barbara Kardyś, Paweł Michno, Wojciech Mroczka. Stali współpracownicy: Marian Piórek, Janina Olszowy, Jarosław Ragan, Piotr Bujak. Skład - Łukasz Szymański. Adres redakcji: ul. Kościuszki 6, 36-100 Kolbuszowa, tel/fax 017/ 22 75 199, e-mail: ziemiakolbuszowska@wp.pl. Strona Internetowa RTK: www.rtk.kolbuszowa.pl.

Przeznacz 1% podatku na działalność statutową Towarzystwa. Nr KRS 0000109497